



# Prokurator demaskuje próby obróbek terrorystów skierowania procesu na fałszywy tor

Na występie oskarżony

## Myhal prosi o udzielenie głosu,

celem wyjaśnienia w związku z wzorczającą wagę prokuratora zeńskiego o zmianie przekażone politycznych oskarżonego i porównaniem go z oskarżonym Maluc. Wyjaśnienie to — wóci oskarżony — jest ważne dla wymiaru kary i także dla obrony mojego honoru. Przewodniczący nie udzielił oskarżonemu w tej sprawie głosu.

Następnie zastępca naczelnika Urzędu śledczego w Warszawie komisarz Tadeusz Banko, zeznając w sprawie działalności studentów ukraińskich, którzy przebywali w Warszawie. Połączono informacje konfidenta Dattki były ściśle, później jednak został on zwolniony, stwierdzono bowiem z jego strony

## usłowania prowokacji.

Świadek Jerzy Stawicki, sekretarz Ministra Spraw Wewnętrznych zeznaje, że Minister prowadził tryb życia bardzo regularny. Po skończeniu urzędowania wyjeżdżał z Ministerstwa po godz. 3-ej i udawał się na obiad do Klubu przy ul. Foksal. Po obiedzie jechał albo do Ministerstwa, albo do domu, albo czasem do kawiarni Europejskiej, gdzie bywał też czasem wieczorem. Na pytanie obrońcy świadek podaje, że w dniu zabójstwa Ministra około godz. 14-tej odebrał telefon od działacza młodych narodowców dr. Mosdorfa, który prosił o audiencję u Ministra zeznając tego samego dnia. Gdy świadek powiedział dr. Mosdorf, że ze względu na ciężką chorobę Minister jest zajęty i audiencja może się odbyć dopiero w poniedziałek lub we wtorek następnego tygodnia,

## Mosdorf oświadczył, że to będzie zapóźno.

Na pytanie adw. Pawenckiego, czy Mosdorf mówił, że będzie zapóźno po godz. 15-tej, świadek odpowiada przecząco. Adw. Hankiewicz wnosi o odczytanie relacji policyjnej, dotyczącej osoby Mosdorfa. Sąd nie uwzględnił tego wniosku. Na wniosek prokuratora świadek Banko zeznaje ponownie, mianowicie podaje, że obóz, którego Mosdorf był jednym z przywódców, wydawał dziennik „Sztafeta”. Na kilka dni przed 15 czerwca 1934 r. drukarnia, gdzie wydawana była „Sztafeta”, została zamknięta na skutek zarządzenia Komisarijatu Rządu m. stoł. Warszawy i

## „Sztafeta“ przestała wychodzić.

Obróbka Hankiewicz w związku z zeznaniem świadka Stawickiego wnosí o dopuszczenie dowodu ze świadka insp. policji Sitkowskiego na okoliczność, że w dniu 15 czerwca po zabójstwie Min. Pierackiego, dr. Mosdorf zniknął z Warszawy i dotychczas, miejsce jego zamieszkania jest nieznane.

Prokurator Rudnicki oświadcza: Kolo tej kwestii Mosdorfa ciężko obraca szereg pytań. Twierdzenie, że ten śledztwo jest zbudowane na kłamstwie, znalezionej w klatce domu przy ul. Okólnik, że przewód sądowy może dać wynik wręcz odmienny od tego aktu oskarżenia — jest zdaniem prokuratora Rudnickiego — bezpodstawne, bowiem

## to nie jest sprawa poszlakowa, lecz wyraźnych i mocnych dowodów.

Twierdzi — mówił prokurator Rudnicki — że ktoś inny popełnił zamach, i że zamach wyszedł z innych sfer, jest naprawdę bezcelowe. Jeżeli chodzi o to, jak się śledztwo rozwijało, to niechaj będzie ustalone, że

## Mosdorf tego dnia znikł.

Miał po temu swoje przyczyny, niezwiązane z nadzwyczajem Min. Pierackiego. Jakżeż można przypuszczać, aby wódz, głowa partii, chciał uprzeczyć i zagrozić o godz. 2-giej Ministrowi, że jeżeli go nie przyjmie, to będzie w poniedziałek zapóźno? Zamach był popelniony o godz. 3,30. Jakżeż można w półtorę godzinę zamontować zamach, lub odwołać wykonanie zamachu. Nie mogą poprzeć wniosku adw. Hankiewicza i wobec bezcelowości wszystkich podobnych pytań, muszę również zaprotestować przeciwko nim. Gdy nie widzę racji ciężko podnoszenia wątpliwości, które odpadają na każdym pytaniu i po każdym świadku. Mam głębokie przekonanie, że

## nie można zachwiać dowodu oskarżenia,

opierając się na tem, że śledztwo początkowo stanęło na skrzyżowaniu dwóch dróg. Śledztwo wybrało jedną kładkę dla przyczyn, o której świadek mówił później, i nie opierało się jedynie na wstążce.

Następnie przewodniczący ogłosił postanowienie, mogące któregoś sąd oddalił wniosek o bronę o wezwanie świadka Sitkowskiego. Obronca Hankiewicz

## wnosi o powołanie na świadka dr. Mosdorfa.

dla wyjaśnienia, jakie znaczenie miały słowa wypowiedziane przez niego sekretarza s. p. Min. Pierackiego p. Stawickiego „to będzie, zapóźno”. Sąd oddala ten wniosek.

Następnie protokółant Bielski komunikuje, iż s. p. wśród wezwanych na rozprawę

## nie stawilo się 36 świadków.

Prokurator Rudnicki wnosí o uznanie nieważności wszystkich świadków za usprawiedliwione i odczytanie ich zeznań, złożonych w

roku dochodzeń śledstwa. Skolei zabierali głos poszczególni obrońcy, wypowiadając się za uwolnieniem wszystkich świadków. Prokurator zeznając w odpowiedzi stwierdza, że sąd ma prawo powściąnąć na odczytaniu zeznań świadków, którzy się nie stawili z uzasadnionych powodów, chyba, że znajdą wątpliwość co do wiarygodności protokółant śledczych.

Skolei przewodniczący zapytuje oskarżonego Myhala, czy chce opowiedzieć się co do sprowadzenia świadków.

## Myhal prosi o sprowadzenie świadka Onyszcuka a także wszystkich pozostałych świadków.

Sąd udął się na naradę, po której uznano nieważność świadków za usprawiedliwione i w związku z tem postanowiono odczytać zeznania wszystkich tych świadków.

Po przerwie zeznał świadek Jerzy Krymowski, który jako major sztabu głównego po-

wiadomiony został w październiku 1934 r. o przeprowadzenie w Pradze przez władze czechosłowackie

## rewizji u Senyka.

Przeprowadzono wówczas szereg rewizji. Znalezione podczas tych rewizji dokumenty są świadkami znane. Dołączył do nich dla śledztwa tłumaczenia z instrukcji wyszkolenia wojskowego O. U. N. oraz akt o ustroju O. U. N. i programie wychowania w obozie O. U. N.

## Na pytanie, w jaki sposób dokumenty te doszły do wiadomości władz polskich, świadek odmawia odpowiedzi,

zasłaniając się tajemnicą służbową. Na pytanie obrońcy świadek stwierdza, że

## dokumenty, których było około 2,500, oraz fotografie widział w oryginale. Autentyczność ich nie podlega wątpliwości.

# W Czechach wybuchło przesilenie gabinetowe i prezydenckie

PRAGA. Gabinet czechosłowacki podał się do dymisji W środę w południe zwołał premier Hodža nadzwyczajną radę ministrów, podczas której ośw adczył, że sytuacja wewnętrzna — polityczna zaostriżyła się obecnie w Czechosłowacji, w związku z opozycją przeciw Benesowi, jako kandydatowi na prezydenta republiki tak dalece, że gabinet nie może przyjąć na siebie odpowiedzialności za przyszły rozwój wypadków i z tego powodu podał się Hodža wraz z wszystkimi członkami gabinetu do dymisji, którą przedłożył prezydentowi Masarykowi.

Czeskie partie koalicyjne doszły do przeko-

nia, że mimo usilnych zabiegów nie można w żaden sposób osiągnąć porozumienia co do a- probaty kandydatury Benesa na stanowisko prezydenta republiki ze strony czeskiej partii.

Podobno partii prawicowe wysuwały przeciwko kandydaturze Benesa na prezydenta prof. Nemecka. Jak wiadomo z depesz, prezydent Masaryk dymisji gabinetu nie przyjął, co jednak sytuacji nie wyjaśniło.

(Tym sposobem przewidywana nasze — patrz artykuł wstępný — spełniła się przesłanka, iż przypuszczano i możliwe jest nawet zupełnie wyeliminowanie B. Benesa z kombinacji prezydenckich i rządowych. Red.).



W tych dniach 1-szy pułk szwoleżerów Józefa Piłsudskiego, stacjonowany w Warszawie, obchodził swie doroczne święto pułkowe, w którym uczestniczyli: Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, oraz dawni oficerowie, podoficerowie i szeregowi pułku. Na ilustracji szwoleżerowie oddają cześć sztandarowi pułkowemu, który Naczelny Wódz — w uznaniu wybitnych zasług pułku, położonych w wojnie polsko-bolszewickiej — udekorował krzyżem wojennym Virtuti Militari. Sztandar poprzedzają trębacz pułkowi z srebrnymi trąbkami, które pułk otrzymał w darze od społeczeństwa.

# Udaremniiony zamach na życie regenta Jugosłowiańskiego?

BIAŁOGROD. Wykryto tu grupę komunistów, która miała podobno na celu robotę szpiegowską, jak zapewniała kolia białogrodzkie. Grupa ta fabrykowała fałszywe banknoty, a nawet posiadała własną stację radiową nadawczo-odbiorczą. Podobno stała ona pod bezpośrednim rozkazami kominterna. Informatorzy cudzoziemscy zapewniają, że głównym celem spisku-

wców było jednakże nietyle szpiegostwo, ile raczej dokonanie przewrotu w Jugosławii. Sygnałem do ulęgo miało być podobno zamordowanie kr. regenta Pawła. Kolia jugosłowiańskie przeczą temu. Dotychczas aresztowano 114 przywódców organizacji. Odkrył o też ogromny arsenał komunistyczny w Białogrodzie.

# Nowa afera szpiegowska w Czechach

MOR. OSTRAWA. Zaledwie skończył się w Pradze wielki proces szpiegowski „chebskiej Mary Hari”, gdy przed sądem okręgowym rozpoczyna się nowa rozprawa przeciwko szajce szpiegowskiej.

O rozmiarach procesu świadczy fakt, iż na ławie oskarżonych zasiada 21 osób, aż oskarżenia liczy 206 stron pisma maszynowego, a akta procesu wają 140 kilogramów. Głównym oskarżonym jest prof. Kysarzd Patscheider, a wśród oskarżonych znaleźli można lekarzy, urzędników, nauczycieli, urzędniczek, adwokatów, a nawet mistrza kominarskiego.

Akt oskarżenia zarzuca im spisek przeciwko republice czechosłowackiej, który ujawniał się w tem, że zdobywali tajne materiały, które przesyłali do obcego mocarstwa. Organizacja wydawała tajne pismo, w którym szerzyła ideę przyłączenia Czech, Moraw, części Śląska, a także Austrii do wielkiej Rzeszy niemieckiej. Organizacja miała swe oddziały wśród Niemców sudeckich w Opawie na Śląsku, s. nawet w Czeskim Cieszyńcu. Istniały również zakonspirowane oddziały bojowe, a ich przywódcy utrzymywać mieli ściśły kontakt z politykami, oficerami i urzędnikami w Niemczech.

Skolei sąd przystępuje do odczytania zeznań nych w śledztwie zeznań świadków złożonych, których sąd postanowił na rozprawie na sprowadzić. Odczytano zeznania świadków: Bohdana Nawary, studenta Uniwersytetu Krakowskiego i Eustachego Sawczyńskiego, absolwenta studiów wychowania fizycznego przy U. J., którzy znali Karpynca i Klymyszyna z życia akademickiego. Świadek Józef Hofstadter, właściciel składu aptecznego Krakowie, zeznaje, iż zapoznał Karpynca z znaczną ilością kwasu siarkowego i salicylu. W obrót tej samej drogerji Józef Guzik odczytał w śledztwie urządzenie laboratorium Karpynca. Skolei odczytane zostały zeznania właścicieli i pracowników składu z chemikaliami w Krakowie, którzy rozpoznali Karpynca, jako osobę czyniącego u nich zakupy różnych chemikalii. Świadek Józef Gorzkowski, właściciel drogerji zeznał, iż Karpyniec i Klymyszyn byli u niego po zakupy.

Paru innych świadków zeznało na zbliżonym tematy.

Dłuższe zeznania złożyli konsul R. P. Szczecinie Stark, który podał szczegóły zatrzymania oskarżonego Lebedza przez policję w Niemceku. Po przybyciu jego z Gdańska, świadek był obecny przy aresztowaniu Lebedza.

O godz. 17-tej przewodniczący zarządził przerwę do piątku godz. 10 rano.

# Z obrad Senatu.

WARSZAWA. Wczoraj w południe po przewodnictwem marszałka Prystora, odbył się plenarne posiedzenie Senatu. Po załatwieniu spraw formalnych, Izba przystąpiła do wyboru wicemarszałka. Zgłoszono kandydatury senatora Barańskiego, Bobrowskiego i Dnińskiego. W pierwszym głosowaniu głosowało 87 senatorów. W drugim głosowaniu głosowało 81 senatorów. W trzecim głosowaniu głosowało 77 senatorów. W czwartym głosowaniu głosowało 73 senatorów. W piątym głosowaniu głosowało 69 senatorów. W szóstym głosowaniu głosowało 65 senatorów. W siódmym głosowaniu głosowało 61 senatorów. W ósmym głosowaniu głosowało 57 senatorów. W dziewiątym głosowaniu głosowało 53 senatorów. W dziesiątym głosowaniu głosowało 49 senatorów. W jedenastym głosowaniu głosowało 45 senatorów. W dwunastym głosowaniu głosowało 41 senatorów. W trzynastym głosowaniu głosowało 37 senatorów.

Skolei Senat przystąpił do wyboru komisji. Na propozycję marszałka, postanowiono wybrać 10 komisji, a mianowicie budżetowa, złożoną z 25 członków, administracyjna z 20 członków, spraw zagranicznych z 15 członków, wojskowa z 10 członków, prawnicza z 20 członków, rolnicza z 10 członków, społeczna z 20 członków, komunikacyjna, opieki społecznej i regulaminowa z 10 członków oraz oświatowa z 20 członków. Marszałek zaproponował kandydatów do poszczególnych komisji, a senatorowie ze swej strony zgłoszili również szereg kandydatów. Głosowanie jednocześnie do wszystkich komisji. Dla obliczenia liczby głosów, marszałek zarządził kilkusgodzinną przerwę.

# Obniżenie składek ubezpieczeniowych

WARSZAWA. Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych obniżył składki w przemysłowym ubezpieczeniu nieruchomości od 20 do 20 proc. dla województw wschodnich, a do 15 proc. pozostałych 15 proc. Niezależnie od tego Zakład prowadzi akcje umorzenia, rozdłona na lata, przeznaczana na ten cel 32 mil. zł. Aby obciążyć składki zajęte do 1933 roku włącznie

# Ślub według rytuału niemieckiego.

BERLIN. W jednej z najbardziej reprezentacyjnych sal Kolonii odbył się obrzęd zaślubin według „rytuału niemieckiego” zastępcy przywódcy młodzieży hitlerowskiej Lauterbuchera. Na zaślubiny przybyli m. in. dr. Goebbels oraz przywódcami młodzieży hitlerowskiej Baldur von Schirach, którzy w krótkich przemówieniach omówili ideę Niemiec. Obrzęd zaślubin celebrował nadburmistrz miasta.

# Konstytucja Egiptu przywrócona.

KAIR. Premier Nessim Pasza przyjeżdżając do dłuższej audjencji przed króla, W następnym tej audjencji premier postanowił nie zgłaszać dymisji. Król zgodził się na przywrócenie konstytucji z roku 1923. Dekret królewski w tej sprawie został ogłoszony.

# Katastrofalna powódź w Macedonii.

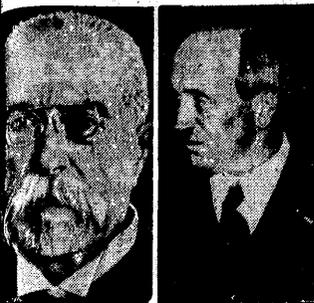
SALONIKI. Szkoły, wyrządzone przez powódź na terenie Macedonii w ciągu 2 ostatnich dni, obliczone są na 200 mil. diachm. Obrębły rzeki Wardar wystąpiła również z brzozev rzeki Allakumos. Miasto Skopje w Serbii powodziwca zostało zalane. Linja kolejowa Skopje-Gewelj została uszkodzona przez wylew. Wyzbrana woda rzeki zniósła żelazny most kolejowy, co pociągnęło za sobą kilka ofiar w dzieciach. Miasto Strumica stoi również pod wodą.

# Co się dzieje w Chinach?

SZANGHAJ. W Nankinie opublikowano dekret powołujący do życia komitet polityczny (zwanego autonomicznym) prowincji Hopeni i Czarhar. Na jego czele komitet, składający się z 17 osób, stoi gen. Sun-g-cze-juan. W skład komisji wchodził także gubernator prowincji Czarhar, burmistrz powiatu i Tientsinu oraz szereg generałów, m. in. gen. b. wielkorządcy Mandżurji marszałek Czang-tszaj-linga — gen. Czang-tszaj-linga.

# Walka o następstwo po prezydencie Masaryku

## Kandydatura p. Benesza natrafiła na zdecydowany opór



zycji, Niemcy i Węgry są także przeciwko Beneszwowi, choć odgrywają już mniejszą rolę. Opozycja katolików jest tak silna, że ani konkordat, ani kapelusze kardynalski ks. Karpasza jej nie przemożą. Jednakże rządowi zależy na przykaniu tych stronnictw, tembardziej, że pozbawienie frontu socjalistyczno-komunistycznego całkowicie zawiodła. Mówi się więc nawet o tak daleko idących koncesjach politycznych, jak oddanie Hinkowcom tekł oświaty.

Zródłem sprzeciwu przeciwko Beneszwowi jest jego niepopularność, którą można streścić w trzech punktach: 1) opozycja przeciwko jego polityce zagranicznej, czy to w stosunku do Polski, ZSSR, a nawet w stosunku do małej Ententy, Francji i Niemiec; 2) czechosłowackie społeczeństwo

jest czule na punkcie demokracji, a wszyscy rozumieją, że dr. Benesz, jako minister, zajmuje stanowisko wyjątkowe, w dużym stopniu niezależne od parlamentu, oparte natomiast na autorytecie Masaryka i 3) każdy wie, że w Genewie, czy w Paryżu dr. Benesz ma większe znaczenie jako p. Benesz, niż jako czechosłowacki minister spraw zagranicznych. Jest to wynikiem jego stosunków osobistych i poparcia przez francuskich masonów. Toteż znaczenie Czechosłowacji w polityce międzynarodowej jest większe, niż mogłoby być jako państwa. W ten sposób minister Benesz ma jakgdyby monopol na czechosłowacką politykę zagraniczną, bowiem jego ustąpienie może wywołać niepożądane i nieprzyjemne dla Czechosłowacji komplikacje. J. M.

Czechosłowacji aktualną stała się zmiana na stanowisku prezydenta państwa. Podeszły już bowiem i chory prezydent Masaryk wyraził już ustąpienia. O stanowisku prezydenta zaczęto dotychczasowy min. spraw zagr. Benesz, którego kandydatura budzi poważne zastrzeżenia wśród niektórych kół politycznych Czech, a przeważają Słowaków.

Nie tak dawno cała prasa europejska, z wyjątkiem Czechosłowackiej, doniosła o rezygnacji prezydenta Masaryka, oznaczając nawet dokładnie dzień i godzinę, kiedy on nastąpi. Jednak prezydent nie chciał się doposać do „terminu” i nie zrezygnował ze swego urzędu. A teraz wogóle nie wiadomo, kiedy to nastąpi.

Chęć ustąpienia ze swego stanowiska jest nowa u Masaryka. Została wysunięta w r. 1927, kiedy kończyła się druga dekada prezydenta. Już wtedy chciał usunąć się z życia politycznego i poświęcić się głównie nauce.

Nasunęła się pytanie, z jakiej racji minister Benesz gra w ten sposób główną rolę? Odpowiedź jest prosta. Wystarczy przytoczyć sobie, że dr. Benesz był uczniem, a potem asystentem profesora Masaryka. Kilku lat później współpracował naukowo politycznej i to nieraz w bardzo trudnych warunkach złożyło się na stosunek między Masarykiem a Beneszem. Jest w nim niewątpliwie szacunek ucznia dla profesora i sympatia profesora dla ucznia, ale jest także przywiązanie tego rodzaju, jaką wytwarza wspólnota dola i niedola.

Taraz po ośmiu latach, prezydent Masaryk znowu postawił na porządku dziennym kwestię swej rezygnacji, ale jednocześnie i warunek: obiór Benesza. Uczynił to nie ze względu na swoje zdrowie, ale dlatego, że poprawiły się szanse eklekty Benesza. Przyczynił się do tego pakt z ZSSR, i konkordat z Watykanem. W ten sposób pokazano poparcie komunistów i stronnictw społecznych. Większe znaczenie w tym wypadku konkordat. Dzięki niemu arcybiskup Karpasz został mianowany kardynałem, dobra kościelne, które w r. 1918 przejęły pod zarząd państwowy, wracają do swego właściciela, oraz granice diecezjalne pokrywają się teraz z granicami państwa. Ma to też znaczenie i dla naszej mniejszości czechosłowackiej, bowiem dotychczas miał on paroboszców biskup wrocławski, a więc niemiecki. Przygrywką zaś do konkordatu był praski zjazd katolicki.

Jednak i teraz nie uzyskał prezydent Masaryk zgody na obiór Benesza. Przyczyną są tu dwa fakty. Polityka rządu czechosłowackiego jest bardzo trudna, ponieważ obecnie znajduje się 14 stronnictw politycznych, które podzieliły między siebie 300 mandatów. Najsilniejsze z nich ma 45, najb. 25, 20, 15, 10, 5 mandatów. Czechosłowackie stronnictwa mają 195 mandatów, komunistów 66 i Węgry 9. Koalicja rządowa posiada 161 mandatów. Jednakże czechosłowaccy agrariusze, należący do koalicyj i reprezentujący 45 mandatów, nie chcą się na kandydaturę dr. Benesza, ponieważ mają swoich poważnych kontrandydatów, jak Hodza czy Malypetra, a dr. Benesz mógł uzyskać kwalfikowaną większość, nie naruszając przytem równowagi parlamentarnej i nie rozbijając koalicyj rządowej, należy ze wszystkimi stronnictwami przeprowadzić rozmowy, każdemu dać jakieś koncesje polityczne, doprowadzić do kompromisu. Oprócz agrariuszy, trudności wywołują także i samego fakt, że w listopadzie w sejmie stronnictwa hitlerowskie z 44 mandatami. W każdym razie liczącym u wagi będą stronnictwa katolickie z 55 mandatów.

Czechy katolicy odnozą się niechętnie do Benesza ze względu na duże różnice w polityce społecznej. Słowacy — to znaczy Hlinka wraz z postaciami pułskim i karpaszkim, są z natury rzeczy w ostrej opo-

## Za kulisami organizacji niemieckich w Polsce

Przed kilku dniami podaliśmy za „Der Deutsche in Polen”, znane wtajemniczonym twierdzenie o całkowitem uzależnieniu mniejszości niemieckiej, a zresztą wszelkich mniejszości niemieckich w całym świecie, od kół berlińskich. Dowodził „Der Deutsche in Polen” że walki, jakie się toczą pomiędzy poszczególnymi partiami hitlerowskimi w Polsce, nie rozstrzygają się bynajmniej na tutejszym terenie, ale że na sukcesy, względnie klęski czy to młodzieńców, czy Volksbundu, czy „franzosów” (Niemiecki Blok Ludowy), czy jeszcze jakichś innych zgłuchszaltowanych ugrupowań z pod znaku n. p. Rozumka — mają swe źródło, swe uzasadnienie w Berlinie. Od tego, jak poszczególne przywódcy poszczególnych partij ustosunkowani są do miarodajnych czynników w Berlinie, zależy ich los.

Obecnie z podobnymi wiadomościami przychodzi „Volkszeitung” w nrze 336. Oświadcza pismo, że w dążeniu do utrzymania u siebie w stanowisku kierownik „Volksbundu”, p. Ullitz, udął się niedawno specjalnie do Opola, by mu tam pan nadprezydent Wagner wystawił świadectwo prawowierności, niezastąpioności, potwierdził jego „wodzostwo”. Stało się to dla

nadania sprawie większej powagi podobno w asyście generalnego Konsula Niemieckiego w Katowicach p. Nölske i niemieckie zastępy w Komisji Mieszanej hr. Matuszki. „Volkszeitung” zapytuje jednak, i zapewne nie bez słuszności, czy powiadzenie to wywrze odpowiedni wpływ na „Landesführera” p. Wiesnera, który też przecie legitymuje się niebyłajakiem poparciem, jak wiemy z artykułu „Der Deutsche in Polen”.

Przy tej okazji omawia też pismo sprawę rzekomego rozwiązania „Deutsche Partei”, o czem w swoim czasie donosiliśmy. Jak wiadomo — zdezwuotowano bytomskie oświadczenie p. Jarzombkiego, niemniej jednak nie jakoś w ostatnim czasie o wycznach tej partii nie słychać. „Volkszeitung” mówi złośliwie, że przywódcy tej partij „pocieszą się obecnie w Hotelu Centralnym, gdzie stworzyli sobie — jak mówi — kantor wymiany dewiz, na którego czele stoi rzekomo sam p. Rozumek. Trudno to wchodzić w wszystkie szczegóły, podawane przez „Volkszeitung”, która nie cfa się przed daleko idącymi podejrzeniami i insynuacjami. To też na tej wiadomości poprzestaniemy. w. z.

## Dziś premiera w kinie „CAPITOL”



dla ciebie tańczę

Nowa muzyka! Nowy taniec — „Trociadero”! Szał całego świata!

## Drakońskie rugie czeskie trwają ciągle

Cieszyn. W dniu 30 listopada 1938 r. zgłosili się w Cieszynie p. Maciej Schindler, przy należny do Skoczowa, zamieszkały od roku 1919 w Czechosłowacji. Pracował w Morawskiej Ostrawie, początkowo jako piekarsz, tam się ożenił i założył sklep, który prowadził aż do ostatnich czasów. Paszport posiadał od roku 1932, skradziono mu go jednak, a on przez zaniedbanie nie postarał się o wystawienie drugiego. Ujawniło się to przed kilku dniami w czasie spisu obcokrajowców, za co ukarany został Schindler 8-dniowym aresztem i odstawiony przymusowo do Cieszyna. Wydalonym nie pozwolono uregulować spraw, związanych z jego sklepem, cewiczej nie puszczono go do domu, by się pożegnał z rodziną! Oświadczone mu, że musi się rozwieść z żoną (!) w przeciwnym razie i jej wraz z 4-giemi dziećmi w wieku od 9 do 19 lat wydadł się z Czechosłowacji! W Morawskiej Ostrawie pozostawił sklep, sprzęty domowe, ubrania i t. p. wartości około 30.000 kcz.!

Najmniejszej drobnostki nie pozwolono mu zabrać ze sobą. Jak podaje p. Schindler — starano się na nim wymusić w Dyrekcji Policji podpis na rewersie, stwierdzającym, że Czechosłowację opuszcza dobrowolnie! „Kulturalne” stosunki! Niema co! a. b.

## Rekordy lotnicze obecnej doby

Przeciętny śmiertelnik nie daje sobie sprawy, ile czasu lotnik poświęcił musi na prace przygotowawcze i ile przełym ponieść musi przed osiągnięciem zamierzonego celu. Tempo — Tempo! To bóg czasu. Codziennie prasa przynosi wiadomości o potoczach kilometrów. Coraz zawrotniejsze tempo niszczy zdrowie i nerwy, a nieodpowiednie odżywianie powoduje przedczesne starzenie się. Dlatego też każdy człowiek dbać powinien o swoje zdrowie. Lekkostrawne potrawy wzmacniają organizm i ner-

Emalja do paznokci Styx w proszku

quarantuje emaljonj podług przez 14 dni.

J. & S. Stempnieucz.

## 15 Polaków przed sądem we Wrocławiu

10-ciu uwolniono, 5-ciu skazano. Wrocław. We Wrocławiu odbył się wielki proces o zdradę stanu. Na ławie oskarżonych zasiadło 15 Polaków, w tym kilku uczestników powstań narodowych w Górny Śląsku. Wszyscy odpowiedzieli na wzięcia. Akt oskarżenia zarzucał im rozpowszechnienie ulotek zakazanych, gazet socjalistycznych, oraz urządzania tajnych zebrań. Okazało się jednak, że doniesienia policyjne oparte były na kłamliwych donieszeniach i prokurator zmuszony był do postawienia wniosku o uwolnienie 10 oskarżonych. Są zgodne z tym wnioskiem uwolnili 10 osób, podkreślając w motywach, że padli oni ofiarą denuncjacji niesumiennej ludzi. Siedmiu uwolnionym przyznano ponadto odszkodowanie za 8 miesięcy więzienia siedzącego.

Pięciu oskarżonych Polaków zostało skazanych na następujące kary: Kalus na 5 lat, Gałgajka na 4 lata, Lubstyn na 2½ roku, Liparczyk na 2½ roku domu poprawy, Szweczyk na półtora roku więzienia. Ponadto wszystkim odebrano na kilka lat prawa obywatelstwa. Skazany na 5 lat domu poprawy Kalus jest b. powstaniec i obywatel polskim. Surowy wyrok umotywowano tem, że jest on obcokrajowcem i brał udział w powstaniach.

Wspomniany proces rzęca charakterystyczne światło na plagę denuncjatorstwa, które jak widać, bardzo się w Niemczech rozpanoszyło. Na szczęście wziął to pod uwagę sąd niemiecki we Wrocławiu. Dziwić jednak musi, dlaczego to dotychczas udział w powstaniach śląskich traktuje się w Niemczech jako okoliczność obciążającą i to wobec obywatela polskiego. Traktowanie przez był wrocławski udział w powstaniach śląskich jako okoliczność obciążająca świadczy o tem, że pokutują w Niemczech dawne nastawienia, które w wysokim stopniu utrudniają unormowanie wzajemnych stosunków sąsiedzkich. Motyw ten wyroku, wydanego we Wrocławiu, wzbudził muszę w opinii polskiej bardzo przykre wrażenie.

## Więści z całej Polski

**Raj dla narclarzy w Żywiecczyźnie.**  
Obfite ostatnio śniegi stworzyły na Żywiecczyźnie dobre warunki dla sportów zimowych. W ciągu kilku dni śnieg pokrył ziemie żywiecką warstwą przeciętnej grubości 40 cm w dolnych partiach, w górach zaś przeszło metrowa. W Zwardoniu pokrywa śnieżna wynosi 1.19 m.

**Zwiedzanie zamku królewskiego na Wawelu.**  
Zarząd Zamku Królewskiego z Wawelu przaje do wiadomości, że od dnia 15 grudnia br. aż do odwołania, zwiedzanie Zamku odbywa się w dnie powszedni od godz. 9—15, w niedziele i święta od godz. 9—14.

**Katastrofa lotnicza pod Garwolinem.**  
Na polach osady Stępcza pod Garwolinem spadł samolot i rozbił się doszczętnie. Pilot Kazimierz Kwasiński uratował się przy pomocy spadochronu, doznając tylko lekkich kontuzji podczas lądowania. Przyczyna katastrofy nieznana.

# Obok równowagi budżetowej potrzebna aktywność w dziedzinie gospodarki

## Konieczna jest również koordynacja wysiłku społecznego

Z przemówienia p. posła Tadeusza Kopcia z Katowic.

W ob. piątek, 6 bm, w czasie dyskusji nad preliminarzem budżetowym zabrał m. in. głos p. red. Tadeusz Kopeć, poseł wybrany w okręgu Katowice powiat. Przemówienie to dało nam poniekąd w obszernym streszczeniu:

Przystępując do oceny preliminarza budżetowego na rok 1936-37 nie czynimy tego w oderwaniu. Czy nam się to podoba czy nie, oceniamy go musimy na tle poprzednich budżetów i na tle dominującej w poprzednich latach zasady gospodarki finansowej państwa. Czy nam się to podoba czy nie, stwierdziliśmy, że przez ostatnie pięć lat żyliśmy nadzieją, że da się nam „przeciukać” kryzys, że wystarczy „przetrawić” siedem lat chudych, aby po nich nastąpiło siedem bilbilnych lat tłustych. Tylko przy akompaniamencie tego hasła można zrozumieć gdzieś nie wreszcie do 1 miliarda 100 milionów deficytów za ostatnich 5 lat, a cały ciężar tej olbrzymiej sumy zwał się na gospodarke państwa, w szczególności 1 prywatna, pogłębiając kryzys.

1 miliard 100 milionów złotych to cena, która zapłacił nam za hasło „przetrawiania”. Ale równocześnie ten miliard 100 milionów złotych to błąd graniczny, na którym zatrzymał się m. in. nasz błąd w dziedzinie gospodarki. Oczekiwaliśmy, że automatyzm gospodarki światowej wpłynie na nasze własne świadomości, że cała nasza działalność, szybkiego działania na wyprzedzenie nas z kryzysu, niszczącego tyle z trudem dobywanych wartości młodego państwa. Daliśmy bowiem do kresu. Dłużej czekać nikt nie jest w stanie.

Pierwszego wyrazu zerwania z tą szkodliwą biernością dopatrzyliśmy w przedłożonym preliminarzu. Fakt, że po 5-ciu latach deficytowych budżetów wicepremier i minister skarbu poraz pierwszy przedkładają nam zrównoważony budżet uważa się za wielką zmianę.

Poraz pierwszy staliśmy bowiem na jakimś twardej gruncie, poraz pierwszy po 5-ciu latach czujemy pod nogami ziemię. Te doniosłe zmiany — śmiało twierdzić — odzwierciedla młode państwo, które całe społeczeństwo, Równowagę budżetową odniósł niewątpliwie sukces, sukcesem większym, niż otwiera przed nim nowe możliwości.

Ponieważ jednak więcej od wszelkiego preliminarza cenę sobie wykonanie budżetu. Węć też z grubą księgą preliminarza, zawierającej sułnienie zestawienie dochodów i wydatków, należycej interesują mnie te dwie skromne kartki, które zawierała ustawa skarbowa.

W naszych warunkach, w których wiele poprzednie nie zdobyły się na stworzenie ustawy dawstwa budżetowego, w naszych warunkach

gdymy w ciągu ubiegłych lat faktyczne deficyty były niemal stale większe o 100 proc. a czasami o 200 proc. od preliminarzowanych, ustawa skarbową stanowił jedynie ramy, które jakkolwiek gwarantują nam, że najpóźniej i najslusniejsze zamierzenia rządu, nie zostaną się pod wpływem nacisków, które przypominają codziennie życie.

Z uznaniem podkreślić należy, że budżet ułożony jest z dużą ostrożnością.

wydatki ograniczone, a przewidywana wpływów ze starych źródeł dochodowych realnie są. Za najbardziej pozytywne połączanie uważam skłonienie ze zmorem różnych funduszy samodejnych, rozdanych na koszt wzrostu ogólnego deficytu. Jako słuszną zasadę uważam również należy utrzymywanie miesięcznego otwierania kredytów z równoczesnym wprowadzeniem kwartalnego otwierania kredytów PKP. Stała kontrola Ministra Skarbu w dziedzinie miesięcznego kredytowania zadała na przedzie i dodatkowo swój egzamin i jej mamy do zawżeczenia, że nie znajdujemy się w leszczym gorszym położeniu. Poddać mynych swej kontroli, szanujmy czyjni Pan Minister Skarbu, że sam wprowadza kontrolę przywileju, jakim jest prawo wierzni, ograniczając je do wydatków zwyczajnych i kasując w dziale wydatków osobowych. Mieliśmy nadzieję, że uchroni nas wreszcie od luksusowych wydatków, luksusowych wydatków i powstawania nowych wysoko płatnych stanowisk dyktatorskich, na które naprawdę nas nie stać w okresie tak ciężkiego kryzysu. Musznie też skrończone wreszcie z wydatkowaniami na ceo budżetowe zapaśów kasowych i lokat w bankach państwowych oraz zaciąganiem zobowiązań na rachunek przyszłych okresów budżetowych, co było zawsze złudnym dyskontowaniem napróżd mającego dopiero nastąpić rzekomego polepszenia koniunktury.

Całość nowego budżetu wskazuje, że budowa jest ze świadomością, że wielkie ofiary, jakie ponosi społeczeństwo na rzecz równowagi budżetowej

nie mogą być zmarnowane.

I stusnie, bo ofiary te są naprawdę wielkie. Ostatnie dekryty przynoszą nam prawdę zniżkę cen i pewne ulgi. Nie sądzę jednak, aby mogły one w całości wyrównać te ciężary, jakie na rzecz równowagi budżetowej ponoszą dziś masy pracujące, by mogły wyrównać zmniejszenie się ich zdolności konsumpcyjnej.

Wadą jednak, że zapomaca tych dekretów Rząd przynajmniej częściowo stara się przesuwać ciężar równowagi budżetowej na barki silniejszych gospodarstw. Wydaje mi się, że czyni słusze, P. Wierzbicki jest jednak innego zdania. Ubolewa on nad ciężkim położeniem karteli. Nie będą się posługiwali innymi danymi

Przypuszczam, że P. Wierzbicki dobrze zna ten oto memoriał Unii Przemysłu Górniczo-Hutniczego, jaki w związku z ostatnią obniżką cen węgla przedłożony został Rządowi. Z tego memoriału wynika wyraźnie, że cały ciężar dotychczasowych obniżek cen węgla spoczywał

na barkach robotników.

Obniżek węgla mieliśmy dotąd dwie. Jedną z nich 1 marca 1933 r. Obniżono wówczas cenę węgla o 18,7 proc. i te obniżki przemysł węglny odbił sobie z nawalną koczem robotników. W dniu 1 listopada 1934 r. wprowadzono drugą obniżkę o 11,7 proc. Przemysł węglowy był wówczas na alarm. Głośno wówczas, że się zawali. że jej nie zniesie, i co się stało: Na podstawie danych zaczerpniętych z tego samego memoriału wynika, że nie było znowu tak źle. Pokrył sobie przemysł węglowy nie tylko koszty własne, koszt kapitału, ale i częściowo amortyzację. Czyżym kosztem się to stało? Porównując poszczególne elementy kalkulacji węgla widzimy, że kiedy na przestrzeni od roku 1929 koszty własne spadły o 33 proc. to udział robotniczy spadł o 37,9 proc. koszty materiału i energii o 47,8 proc. natomiast udział tak zwanych kosztów innych wzrósł z 33 proc na 26 proc.

A przecież zarówno p. poseł Wierzbicki jak i ja dobrze wiemy, że w tych tak zwanych „kosztach innych” kryje się dyskretnie niedokrotnienie i amortyzacja i luksusowe wyjazdy i woskółki diety i rozmaite

dotatkowe a ukryte zyski.

Każdy z nas uznaje, iż procent od kapitału ma być płacony, ale trudno się dziwić, że ubolewaliśmy przynajmniej mało znajdują współzycia w społeczeństwie, skoro wiemy, że wielka ilość kapiła i lut znaczyła się firma „Wspólna Interesów” i „von Pless”, co znaczący ekcyline obciążenie przemysłu.

W interesie nas wszystkich, w interesie robotnika śląskiego leży rozszerzenie się konsumpcji w kraju, ale dopóki w wierzchniu państwowym pod Kiełkami odległym o 70 km, od kopalni jako opał będzie się używać drzewa, bo węgiel jest za drogi, nie może być mowy o zakończeniu się procesu przystosowawczego. Nie wiemy czy rozwiaznie to zagadnienie generalna obniżka cen węgla. Wiem, natomiast, że gdy jedyna z kopalni obniżyla w tych okolicach wydatki cenę węgla do cłopi że wsi odbywają kilku nastokilometr, wędrowki z workami na plecach po 10 kg. węgla. Wykluczone jest jednak, aby te procesy przystosowawcze przemysł odbił sobie na plecach robotników.

To nie jest do zniesienia.

Tego nikt nie wytrzyma. Oszczędności szukać trzeba w roztęym zbilokratyzowanym aparacie przemysłowym, o którym niech mówi fakt.

za wysokość kosztów sprzedaży w niektórych konarach wynosi tylko 35 gr. na tonne, natomiast w innych aż 100 gr.

Tu jest coś w nieporządku.

Istnieje powszechne zdanie, że złotówka jest wielokrotnie droższa na wal niż w mieście. Ja stwierdzam jednak, że w mieście, że w naszym okręgu przemysłowym dla setek tysięcy lud złotówka ta jest niemal droga nie na wal, bo prosto jej nie posiada. P. Minister Skarbu mówił o tom, że konsumcja chłopu wynosi 11 zł miesięcznie, a ja się tymam, jaka jest dzienna konsumcja bezrobotnego na Śląsku, którego zasile waha się od 2 złotych miesięcznie dla kawalera, do 16 zł dla człowieka obarczonego rodziną na 3 lub 6 cłorga dzieci. Wydaje mi się węc, że granice efektywnej wartości złota należy tyle przesunąć, że można jedynie mówić o kosztach silnych gospodarzo i o tych, które są słabe i, o całym świecie pracy zarówno na wal jak i w mieście, który uginą się pod ciężarem bezennego kryzysu. Dlatego też wydaje mi się, że ciężar równowagi budżetowej powinien być rozkładany nie pomiędzy miasta i wieś, ale pomiędzy silnych gospodarzo i słabych. Należy więc stworzyć sobie, aby Pan Wicepremier i Minister Skarbu z taką samą żelazną konsekwencją, jaką przeprowadzał równowagę budżetu, rozkładać ciężar tej równowagi obciążając jednolite silne gospodarzo, a odciążając te, które są słabe i to pod groźbą, że w przeciwnym razie cały plan równowagi budżetowej może się nie udać.

Całe zagadnienie równowagi budżetowej wielkie ofiary społeczeństwa byłoby zmarnowane, gdyby równocześnie nie nastąpiła

aktywność w dziedzinie gospodarki.

O te aktywność głównie nam chodzi. Osiągnięcie równowagi budżetowej odciąża rynek kredytowy, odciąża banki państwowe i po pewnym czasie umożliwia rozpoczęcie ruchu kredytowego. Ożywienie ruchu kredytowego na cele gospodarcze podniesienia wsi rozbudowy współzycia, na ożywienie warsztatów rzemieślniczych i przetwórczych dać nam może dopiero to czego dajemy, to jest osiągnięcie równowagi gospodarzej.

Pan Wicepremier i Minister Skarbu zwrócić się do nas, zwrócić się do całego społeczeństwa z apelem o współdziałanie w dążeniu do niezależności gospodarki Polski. Stwierdzam, że w całym społeczeństwie istnieje w tej chwili duża gorączka, dużo energii i chęci współdziałania w walce o te niezależności. Ale nie mogą być obok siebie Rządowi formy współzycia tak społecznego jak i politycznego. W dążeniu do usunięcia choroby partyjniactwa, która tyle szkód wyrządza naszemu państwu, wydało mi się, że posłaliśmy o tyle zdaleko, że stworzyliśmy pustkę, pustkę nie do wytrzymania.

Muszą być bowiem istnieć ośrodki dyspozycji i koordynacji wysiłku społecznego.

To jest zagadnienie bardzo ważne i sądzę, że stworzenie odpowiednich form organizacyjnych musi być przedewszystkiem od Salmu Muszmy tu stworzyć takie formy naszej pracy, jakie wymagają zwycięstwo w walce o odbudowę państwa.

JAN WIKTOR.

# Orka na ugorze

Powieść

101) (Ciąg dalszy).

Alojz bezwiednie zadął leb i zobaczył siebie na niebie fikającego nogami. Pohamował się, aby nie parsknąć śmiechem. Pomyślał.

— Stamtąd wdziałbym, jak wstaje słońce i odchodzi.

Przy końcu przemówienia trzasnął pigami na baczność, i sprężony dumą, potoczył wzrokiem po zebranych. Na widok Szczepka Pakuliniowego, wlepiającego ślepa z sztyrderstwem, djabli wzięli radość zwycięstwa. Coś go przetrąciło. Był pewny, że odwieczny wróg widział oszustwo i lada chwila zdradzi tajemnicę. Nie mógł otrząsnąć z siebie natrętnych jego spojrzeń. Poczuł wryzuty sumienia i wstyd.

— Zeby ino kaj pani nie było albo Hani — szeptał, wiedząc, że przed niemi nie ukryły winy. Z drugiej strony miał niezachwiane przeświadczenie że największy gwałt nie zdobiałby mu wydrzeć upragnionej nagrody. — Szczepek, nę, węc sobie moje dechy — po-jednawczo cisnął mu stare i nie czekając na wrazenie, zarzucił na ramię nowe narty.

Zgniatł stąd wielkimi krokami.

— No, coż takiego? trochę sobie skróćcie drogę, każdy tak samo zrobiliby, ino nie umie, ja wiedziałem, wórędy trza iść.

Kiedy dotarli do zabudowań, wychylił głowę z poza węgla szopy i badał, czy ktoś go nie ściga. Mało nie podokuczył, taką w sobie czuł lekkość.

— Jak tam było, to ino ja wiem, ale mam narty — gładził płożę, wiazanie, ślizg, wymawiając najpie-

szcztoliwsze wyrazy. — Nikt takich na świecie nie ma, ino ja! ino ja! — Resztki skroplonego śniegu ściekają po rozgarączkowanej skrzy, niby lzy szczęścia.

XXI.

Nie śmiała Malinowska spojrzeć na dzieci, kiedy na wieczercz wyławały z wody garść krup. Wiedziała, że leniwie wstają od garnka, że patrzają na nią bez skargi, choć nabożeńsiemy wzrokiem głodnych. Czula, że nie zniosłaby nijemnej prośby ich oczu. Bez klótni, bez szarpaniny kładli się na legowisko. Raz tylko Alojz wychylił głowę z pod kożucha.

— Mamo? — E — już nie — przewrócił się na drugi bok, zawarł powieki, aby nie widzieć tego, o czym myśli. To, co było przagnieniem na jawie, stało się prawdą we śnie.

Codziennie sprawy ucichły. Malinowska nadsluchiwała, na coś czekała, wewnątrz siebie stargana i spalona. Nagle skądś, z dalekich stron nocy piosenka, dawno śpiewana, spadła na barłóg, jakby płomień wiatrem przyniesiony. Ktoś szedł poieni, lasem i jej śpiewał, zapomnianymi nutami odgrzązał ją od teraźniejszego życia. Obojbna na to, co ją otaczało, wymawiała zatracone imię.

— Józulu Józulu! Wzburzona krew kipiła w nędznym ciecie. — O Jezul co się ze mną wyprawia. O Jezul Zdrowaś Marja, laskiś pełna — mówiła żarliwie, z przejęciem, zaraz jednak zapomniała, a przed oczami przesuwały się przemienione, tak żywe obrzydki, hał, z pastwisk, z wiczczorów, wspomnienia o chłopkach, dziewczuchach i o wszystkich grzechach. Kiedy się ocknęła, chciała wolać na dzieci, aby ją któreś pokropiło i odeгнаło pokusy świecąca wodą. Zaszepiała z wyrzutem. — Przychożda myślonki głupie z młodszych lat i nie dają zmóżyć pa-ciorków. — Nie ręką, ale duszą, jej mocą i postanowieniem zrobila znak krzyża i zaczęła od początku, nie

wiedzieć po raz który, odmawiać koronkę i ani się nie spodziała, kiedy wyrazy zaczęły jaśnieć słodkimi światłem, a spieczone wargi pustoszczyć z modlitwy i znowu wytrysnęło tamto imię.

...wieczór letni, przepojony zapachem, aż duszącym. W niepokoju miłosnym, spragniona, czekała na tego, za którego miała wyjść, ale nie wyszła. Noc szmerła tysiącem głosów. Z poza nich jego śpiew się wyrzurzył, przeciął ciemność ognistym znakiem i spadł na nią wyrazami jednako spłonionymi. To śpiewający wiatr szedł ku niej przez las, przez wzgórze i dolinę i znalazł ją zruczoną na pokosach, pograżoną w drażnienie, laskotliwym szmerze przysychającego siana. Jedrne, nabrzmiła piersi rozszalały przemocą koszałki kaftaniki. Usłyszała jego kroki, szelest lamanych źdźzeli. Widziała, jak wymknął się z poza drzew jęskocieleń... Sprzeżła się w gotowości oddania. Poczuła tamto młode ramiona, obejmujące jej dawne, dziewczęce ciało i wyłkła słowo w tamte usta, nad nią pochylono. Pamiętała szamotanie, walkę potu, aby zdana na lasie i niełaske, w uniesieniu rozkoszy, w pokorze upadku i uległości stać się posłuszną nieprzemoczonej woli. Serce jej było pod rozmiotaniem ciosami jego krwi, w buzzliwym ogniu jego pragnień. Zapomniała o kalectwie, nie pomyślała, że jest kłębkiem pokroczonych piszczałek, że nogi już nigdy nie podążą ku tamtej polanie, że ręce już nigdy nikogo nie obejmą. Rozpierała ją życie, czując, jakje na miłość. Głowę przysłudła do kogoś, nie wiedząc, że to przeprocena poduszka. Słyszała szelest barłoga, jak wówczas szelest siana. Rodziły się piesteczki, we nazwy, mijające spojrzenia. I w czasie najwyższego uniesienia ktoś jakby siekiera rąbnął w stęsknione oczyszczenie w spragnione usta. Pojęła, że jest nieużytecznym łachmanem, że wargą porzuconym. Zająkła.

— To już nigdy nie pójde tam, to już nikt do mnie nie przyjdzie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

**W sprawie Śląskich kopalń i hut**

**Zagłębie Dąbrowskie zaniepokojone o los swych kopalń**

W związku z obniżką cen węgla — jak informowaliśmy — Izba Przemysłowo-Handlowa w Katowicach wysłała telegram P. Wicepremierowi i ministrów: Skarbu, Spraw Wojskowych, Przemysłu i Handlu, Opieki Społecznej, Komunikacji i dyrektora departamentu górniczego Min Przem. i Handlu, w którym zwróciła uwagę na ołne położenie gospodarcze Śląska i prosi o niedopuszczenie do jakiegokolwiek ucięcia wydatków w cenach, kosztach przewozu lub warunkach dostawy, węgla innych Zagłębi w stosunku do węgla górnośląskiego.

Wiadomość o powyższym wystąpieniu katowickiej Izby Przemysłowo-Handlowej do sąsiednich zagłębiach węglowych — dąbrowskim i chrzanowskim — wywołała duże poruszenie i spotkała się z przeciwnymi, w której biorą udział także zawodowe związki górnicze.

W wystąpieniu bowiem katowickiej Izby Przemysłowo-Handlowej, a właściwie Śląskiego przemysłu górniczego, przemysł górniczy Zagłębia Dąbrowskiego i Chrzanowskiego upatruje zarodek ostrej walki

konkurencyjnej na wewnętrznym rynku węglowym której nie wytrzymałby, posiadając większość kopalń technicznie gorzej wyposażonych i lichtszy gatunek węgla, aniżeli Śląsk.

W następstwie przemysł węglowy dąbrowski i chrzanowski musiałby szereg nie-

rentownych kopalń zamknąć i wyrzucić na bruk nosze steki górników.

Do przeciwwagi przylączyła się również codzienna prasa Zagłębia Dąbrowskiego, wskazując, że i w obecnych warunkach górniczy przemysł Dąbrowy pracuje gorzej, aniżeli Śląski.



W lasach w pobliżu Hannoveru odbyło się — z udziałem osób ze świata politycznego i dyplomatycznego — wielkie polowanie na dziki. W polowaniu wziął również udział ambasador polski w Berlinie, Lipski (stoi na prawo od gotującego się do strzału premiera Göringa).

**Nie wolno osyponować kaucją pracownika**

Sąd pracy skazał pewną firmę na 300 zł. grzywny oraz zwrot kaucji 1000 zł. otrzymanej od pracownika J. M., którą wymiennie firma zatrzymała na tle rozrachunków prowizyjnych z J. M. Sąd nie wchodził w to, czy pracownik był winien pieniądze, czy nie, zatwierdził, że nastąpił nieuzasadniony pogwałcenie art. 2 i 4 Rozp. Prez. z 18 maja 1927 r. Rozporządzenie bowiem nakazuje złożyć kaucję, otrzymaną przez pracownika, do Banku Polskiego lub innej instytucji kredytowej państwowej lub samorządowej, oraz każe pracodawcy w ciągu 14 dni od dnia ustania stosunku pracy dokonać czynności, umożliwiających składającemu podniesienie kaucji. Pracodawcy wolno odmówić tej czynności w razie podniesienia roszczenia względem pracownika z tytułu szkód i strat, o czym powinien mu oznajmić w ciągu powyższych 14 dni, a następnie w braku porozumienia na wytoczyć przeciwko niemu pozwództwo sądowe w ciągu dalszych 4 tygodni.

**Stracił palce lewej ręki**

W fabryce śrub i nitów w Siemianowicach poległ nieszczęśliwym wypadkiem towarzysz Potempa, któremu maszyna urwała 3 palce u lewej ręki.

**Dokoła sprawy uposażeń w samorządach**

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych doręczyło już zainteresowanym organizacjom do zaopiniowania projekt ustawy o uposażeniu pracowników samorządowych, prezydentów i burmistrzów oraz przewodniczących wydziałów powiatowych. Ustawa ta nie dotyczy dyrektorów i nauczycieli samorządowych zakładów naukowych i wychowawczych.

Pensje zarządów miast podzielono na 14 grup zasadniczych, w których wysokość poborów waha się od 100 do 1200 zł. miesięcznie. Wysokość poborów prezydenta lub burmistrza miast zależna będzie od ilości mieszkańców. Warszawa znalazła się poza tenmi grupami.

Wspomniany projekt ustawy o uposażeniu pracowników samorządowych nie dotyczy samorządowych urzędników na

Śląsku. Jednak w kołach Śląskich urzędników samorządowych liczą się poważnie z możliwościami oddziaływania obecnego projektu centralnego na przyszłe unormowanie uposażeń pracowników samorządowych na Śląsku.

To też zarządy Związku Zawodowego Urzędników Komunalnych na Śląsku żywo interesują się postępaniem prac w Warszawie, w których — jako delegat Związku — bierze udział p. insp. Swoboda z Chorzowa.

**ZŁE ZROZUMIĘCIA.** Nowobogacka chwali się przed ulęgo przyjaciółką  
— Wiesz, mój bracie uczy się grać na gitarze.  
— Ach, jak nam pójście gorze w interesie, to i mój bratko się musiał wziąć dotego.  
**NA RZECZE.** Środkiem Wisły przejeżdża kuter. Na brzozi stoi człowiek  
— Jaki dziełaj wieje wiatr? — wola do sternika.  
— Tylko proste cło, nie zaczynał zwów z polityką! — odrzekł sternik.

**Strajkujący górnicy nie otrzymali „Barbórki”**

Zgodnie z tradycją w górnictwie, wszyscy górnicy w dniu swej patronki św. Barbary otrzymują pewne wynagrodzenie pieniężne, zwane „barbórką”. Tego roku robotnicy kopalń „Niwka” i „Modrzewów” w Zagłębiu Dąbrowskim nie otrzymali „barbórki” za karę, iż przyłączyli się do ogólnego strajku, którym objęte było całe górnictwo wszystkich trzech zagłębi węglowych. Fakt ten wywołał wielkie oburzenie wśród górników.

**Baczność! — Bezrobotni rzemieślnicy metalowi!**

Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego i Domowego w Katowicach nadsyła nam następujący komunikat: W ostatnich dniach został zorganizowany w Małej Dąbrowce komitet organizacyjny spółdzielni pracy z pośród bezrobotnej młodzieży rzemieślniczej z ukończoną już praktyką czeladniczą. Organizatorzy Spółdzielni zamierzają przy pomocy Katowickiego Tow. Popierania Przemysłu Lud. i Dom. urządzić w Małej Dąbrowce w jednym z niezajmowanych zakładów przemysłowych dom pracy mający na celu wyrabianie metalowych nowości sprowadzonych dotąd z zagranicy. Komitet organizacyjny spółdzielni w Małej Dąbrowce wzywa okolicznych bezrobotnych techników, mistrzów i czeladników do zgłaszania się do komitetu organizacyjnego. Bezrobotni winni podać, jakie narzędzia mają do dyspozycji. Komitet organizacyjny spółdzielni poszukuje również do kupna używanych narzędzi kowalskich, odlewniczych, maszyn do obróbki metali i drzewa, spalynowe motory elektryczne i aparaty. Zgłoszenia bezrobotnych i oferty na nabycie narzędzi przyjmuje Robert Wiedera w Małej Dąbrowce i Stefan Knapik, Szopienice, Kowalska 3 oraz W. Knapik, Katowice, Teatralna 2 pod tel. 301-48.

smaczne  
pozywne  
niezastąpione

Płatki owsiane  
**Knorr**

HUGO MARIA KRIZ.

**Na szóstym piętrze**

(Ciąg dalszy).

Z willi wychodzi dziewczyna w białym czepczku. Dobrowolski nie znajduje już czasu, by odpowiedzieć na cudaczne pytanie Trestki.

— Moje uszanowanie panienie — mówi nadkomisarz i pelen zadowolenia wsadza rękę do kieszeni płaszcza — proszę jak najprędzej otworzyć drzwi i zameldować nas panu Pavanellemu. Trestka! Będzie już wiedział.

Wchodzą do willi i siadają w westybule.  
— Pan Pavanelli przyjdzie zaraz — mów dziewczyna.

— Człowieku, zdaje mi się, że znalazłem właściwy sposób. Uważaj, Dobrowolski! Już słyszysz, jak ten straszny chrząka.

Pavanelli, w czarnym ubraniu i w białym krawacie, wchodzi do westybule, z głową pochyloną na bok, obserwowując z pod półprzymkniętych powiek obydwu panów, którzy podnieśli się z krzesel.

— Ach, pan Trestka, bardzo mnie to cieszy — mówi swoim starczym, zalamującym się głosem — prawdopodobnie przybyli panowie zakomunikować mi o schwytnianiu mordercy doktora Wąsowicza?

— Jeszcze nie. Ale już niebawem, szanowny panienie, już niebawem. Jeszcze przez kilka dni musi pan być cierpliwy. Przedstawiam panu pana aspiranta doktora Dobrowolskiego, jednego z najzdolniejszych naszych młodych oficerów policji.

W tej samej chwili ukradkiem następuje Dobrowolskiemu na nogę i krzywi się w jakimś niemożliwym trymasie.

Dobrowolski ścisła dłoń Pavanellogo i pochyla się w ukłonie.

— Proszę, niech panowie siadają i zechcą mi wyjaśnić, co ich do mnie sprowadza. Jestem bardzo przygnębiony tem, że śledztwo nie dało jeszcze pozytywnych wyników. Przedewszystkiem dręczę mnie myśl, że morderca, być może, jest pracownikiem naszego przedsiębiorstwa. Uważam to za wręcz nie do zniesienia. — Czy nie jest rzecz orawdopodobną, że morderstwa dokonał ktoś z poza personelu firmy? Chciałbym wiedzieć, co panowie o tem sądzą.

Trestka wzrusza ramionami.

— Oczywiście, nie można tej ewentualności wykluczyć. Bynajmniej. Uważam to jednak za nieprawdopodobne. W tej chwili nie mogę jeszcze mówić, jakie poszlaki istnieją co do niektórych osób. Wszystko jest za bardzo zamglone i niepewne. Gwarantuję panu je dnak, że posuniemy się o duży krok naprzód, jeśli uczyni pan to, co obecnie proponuję.

— Słucham pana. Jestem gotów spełnić wszystkie pańskie życzenia Naturalnie, w granicach inoich możliwości.

Dobrowolski nadstawia uszu. Nareszcie dowie się teraz, jakie są plany Trestki.

Ten tymczasem zaczyna mówić:

— Widzi pan, jesteśmy zdania, że na szóstym piętrze zaszły rzeczy, których nigdy się nie dowiemy, stosując banalne, że tak powiem, metody śledztwa. Nie wykluczone, że rzeczy te nie mają żadnego głębszego znaczenia, możliwe jednak również, że w nich tkwi rozwiązanie zagadki. Przyszło mi na myśl, że dobrze byłoby, gdybyśmy tych wszystkich ludzi poddali dokładnej obserwacji. W tym celu wymyśliłm coś. Najsamprzód jedno pytanie, panie Pavanelli: czy stanowisko Wąsowicza jest już obsadzone?

— Jeszcze nie. A dlaczego pan o to pyta?

— Ponieważ chciałbym pana poprosić, by zamia-

nował przejściowo tego oto młodego człowieka następcą doktora Wąsowicza.

— Jak pan to sobi wyobraża? Czy doktor Dobrowolski potrafi kierować działem sprzedaży? Jeśli by nawet miał to być tylko pozor, to i tak sprawa nie jest bynajmniej prosta i konieczną rzeczą jest posiadanie pewnych wiadomości fachowych.

— Proszę się nie kłopotać, panie Pavanelli. Chodź tu o okres zaledwie kilkudniowy. Dr. Dobrowolski umie się przystosowywać, a przecież w ciągu pierwszych dni musi każdy prokurent, że tak powiem, wdrożyć się dopiero do pracy. Zapewnim pana, że dr. Dobrowolski nie przysporzy panu strat, ani kłopotów.

— Naturalnie — potwierdza Dobrowolski, jakkolwiek wewnętrznie czuje się nie najlepiej; na kosmetyce zna się nie więcej, niż na astronomii, a to jest djabelnie mało.

— Jak panowie sobie życzą.

Pavanelli wzrusza ramionami i dodaje:

— Mam nadzieję, że pan mi nie narazysz piwa...

— Uważam, że najlepiej będzie, jeśli pan najważniejsze interesy załatwi dyskretnie przez jakiegoś innego urzędnika — mówi Dobrowolski przeczornie — chodzi mi przecież tylko oto, by mieć dostateczny powód do przebywania w biurze i wtrącania się do różnego rodzaju spraw.

— A więc — dorzuca Trestka — pragnąłbym, żeby pan wprowadził pana Dobrowolskiego do przedsiębiorstwa, ja to swego londyńskiego przyjaciela. Powiedzmy, jako... Mr. Bride. To dobrze brzmi, nieprawda? Mr. Bride był już naturalnie i w Londynie figurą handlową pierwszej wielkości i musi go pan wyposażyć we wszelkie możliwe pełnomocnictwa, żeby biuro nabrało do niego należytego szacunku. Zależy mi bardzo na tem, żeby ów Mr. Bride robił wrażenie imponujące. Mam w tem określony cel.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Ze świata kobiet

## Projekt ustawy opieki nad macierzyństwem dziećmi i młodzieżą

W dniu 10 bm. rozpoczęły się w Ministerstwie Opieki Społecznej pod przewodnictwem podsekretarza stanu dra. E. Piestrzyńskiego obrady 10-go posiedzenia Rady Opieki Społecznej.

Drugi dzień obrad poświęcono omówieniu tekstu projektu ustawy o opiece nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą.

Projektowana ustawa obejmować ma 2 działy: opieki nad macierzyństwem i opieki nad nieletnimi. Opieka ta polegać ma na udzieleniu opieki całokwitej lub częściowej w zakresie opieki nad zdrowiem, opieki materialnej, moralnej i prawnej. Opieka ta w stosunku do matek zmierzając do podnoszenia poziomu moralnego i umysłowego przyszłych matek, oraz zapewnienia im materialnych warunków, niezbędnych do spełnienia naturalnych obowiązków macierzyńskich. Opieka nad nieletnimi obejmuje dzieci od lat 3 do 15 i młodzież od lat 15 do 18 i stosuje się pod formą opieki całokwitej t. j. umieszczania w zakładzie lub w rodzinie zastępczej, albo też opieki częściowej dopełniającej niedostatecznie warunki środowiskowe. Szczególnie w szerokim zakresie traktują tezy o wychowaniu opiekuńczym nieletnich i opuszczonych, zagadnienie dzieci nieślubnych, ochronę dziecka przed krzywdą, oraz zapobieganie zagrożeniu moralnemu nieletnich i w szczególności zwalczanie wścogostwa i zebraćca dzieci i młodzieży. W s'osunku do dzieci powyżej lat 15 o-

pieka materialna winna łączyć się ściśle z opieką moralną i być udzielana w sposób uwzględniający naturalne dążenie młodzieży do pracy i usamodzielnienia życiowego. Tezy do projektowanej ustawy są oparte o zasady ramowej ustawy o opiece społecznej z r. 1923 i mają na celu szczegółowe rozwinięcie jej zasad. W programie realizacyjnym opierają się o ściśle współpracę czynników społecznych i samorządowych w zakresie opieki społecznej.

Zamierzona ustawa ujmując w całość stałt organizacyjny zagadnienia opieki nad macie-

rzyństwem, dziećmi i młodzieżą, ma na celu 1) jaknajwiększe kwalifikowanie potrzeb podmiotów opieki społecznej, 2) oraz celowe stosowanie względem nich świadczeń opiekuńczych. Zamierzone w ustawie podniesienie poziomu i usprawnienie odpowiednich urządzeń opiekuńczych w zakresie opieki nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą, pozwolił w konsekwencji na wprowadzenie odpowiedniej reorganizacji w budżetach opieki społecznej publicznej, nadzwet wprowadzenie na tym terenie racjonalnych oszczędności.

## O wszystkim potrosze

Wielniana sukienka sportowa, obowiązująca rano, przybrana jest siutosem, lakierowaną taśmą, koralikami lub jedwabną tasiemką. W kolekcjach francuskich domów modelowych spotykamy wielniane garsonki zaopatrzone w futrzane kamizelki. Na kamizelkę używamy futra mały, breitszwane lub agneau rase.

Spódnicę posiadającą dwa szwy i kontrafalde, bluzka odcięta jest od talji i posiada baszki szerokości 20 cm, rękaw jest długi i ma fason reglanowy. Wielką nowością, a zarazem istotnym krzykiem mody są guziki. Paryż, a za nim świat cały lansuje w tym roku guziki ze starych monet. Im elegantsza jest pani, tem oryginalniejsze i bardziej zabytkowe są jej guziki!

Również hafty i futro zdobyły dużą część modeli. Były nawet kostiumy ze spódniczkami z futra! Bobrowe peleryny nadają się do każdej tutek, od najwykwintniejszej do najskromniejszej. Obok futrzanych peleryn spotyka się pe-

leryny z materiału przybrane futrem, najczęściej lisem.

Zawet przed pobudnieniem kolorów należy wymienić: czarny, bronzowy i beż. Kapryśna moda lansuje do spacerowych kostiumów spódniczki do kostek, wieczorowe natomiast sukienki z lamy i tafty są krótkie.

Wpływ sztuki włoskiej widśmy nadal zarówno w magazynach mody jak i salach modystek. Materiały, barwy i linje wiążą się z obrazem dawnych mistrzów. Na pierwszy plan wysuwa się aksamit, który najbardziej odpowiada wymaganiom dzisiejszej mody. Poza to jest to materiał, który nadaje się zarówno na suknie strojną, jak i na kostium spacerowy i sukienkę popołudniową.

Przemysł tkacki nie spoczywa na laurach; na rynku ukazują się coraz to nowe gatunki aksamitu, obok jednokolorowych, matowych, spotykamy aksamity „transparent”, lśniące i barwne kolorowe. Celina.



Wdowa po norweskim kompozytorze, Edwarcie Griegu, Mina Grieg umarła w Kopenhadze jako 90-letnia staruszka.

## Gospodarni pani

### Co zrobić z pomarańczą lub grape-fruit?

3 pomarańcze ze skórką i 2 cytryny bez skórkę pokrajać cienko, zalać 9-cioema szklanekami wody i zostawić w chłodzie przez 24 godziny. Pestki z tych owoców zalać szklaną wodą. Na drugi dzień do pokrajanych owoców dolać wodę z pestek i wszystko gotować przez 2 godziny na wolnym ogniu. Następnie dodać 1 kg cukru i masę tę gotować na mocnym ogniu 10-20 minut. Gdy skórką są przezrocyste, a masa galaretowata, dżem jest gotowy. Zlać do słoików, przykryć bibułką, umieszczoną w spirytusie i owazać pergaminem. Zaman pomarańcze można użyć grape-fruit w tej samej ilości.

### Jak utrzymać mleko?

- 1) Mleko po przemiesieniu należy postawić natychmiast w miejscu chłodnym i czystym.
- 2) Mleko musi być zawsze przykryte, inaczej psuje się i jest narażone na zakażenie.
- 3) Przed wylaniem mleka z butelki, praktyczniej szczerze tekturowym krążkiem, należy starannie wybrać rdzki zasyki.
- 4) Nie należy nigdy trzymać mleka w ciepłym naczyniu, natychmiast po zagotowaniu należy je ochładzać do 14 (mniej więcej) stopni.
- 5) Mleko należy zlewać do bezwzględnie czystego naczynia.
- 6) Wszystkie naczynia, używane do mleka, muszą być bardzo czysto myte, nie należy ich również wycierać ściereka, która już była używana do innych rzeczy.
- 7) Świeżego mleka nie należy nigdy mieszać z mlekiem starym, chyba, że je użyjemy natychmiast. Stare mleko zawiera bowiem zawsze więcej bakterji i natychmiast psuje mleko świeże.
- 8) Mleka pasteryzowanego nie trzeba gotować, wystarczy ogrzać je tylko do pożądanego temperatury. Można je również śmiało pić na zimno.
- 9) Mleko kwaśne otrzymuje się z mleka pasteryzowanego, przez dodanie do niego bakterji kwasu mlecznego, pod postacią tyżki kwaśnej śmietany lub kwaśnego mleka.

Ponad 130 000 osób odbyło podróż polskimi samolotami zdrowo z zupełnym zadowoleniem! Samoloty kursują codziennie! Tańsze ceny biletów.

## Aktualności

### Kiedy Polki nie tracą obywatelstwa wychodząc za cudzoziemca?

Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło wyjaśnienie przepisów o utracie obywatelstwa polskiego.

W praktyce władz administracyjnych nasuwały się liczne wątpliwości, w jakich wypadkach utrata obywatelstwa następuje w razie

zstąpienia w związku małżeńskie cudzoziemca. M. S. W. zwraca uwagę, iż zamążpójście powoduje utratę obywatelstwa polskiego tylko wówczas, o ile w myśl praw Państwa małżonka, zawarcie związku jest równoznaczne z nabyciem obcego obywatelstwa przez żonę. Stąd też Polki, wychodzące żamąż za bezpaństwowców i t. p. obywatelstwa polskiego nie tracą.

To samo dotyczy zawarcia związków małżeńskich z obywatelami Sowiektów i Stanów Zjednoczonych, gdyż państwa te uzależniają nabycie obywatelstwa przez kobiety, wychodzące żamąż w drodze osobnych aktów.

### Które mężatki będą zredukowane?

Zasadnicze posunięcia Rządu zostały już dokonane. Okres najbliższy wypełni „dociekanie” akcji obniżania cen, w czym całkowite kompetencje posiada min. spraw wewnętrznych, wojewodowie i starostowie.

Również problem, który w niedalekiej przyszłości ma być rozwiązany — to kwestia redukcji mężatek.

Odpowiedni projekt w tej sprawie, przewiduje redukcję mężatek, których mężowie zarabiają ponad 500 zł miesięcznie. Nie podlegająby poźatem redukcji mężatki, posiadające wyższe wykształcenie oraz te, które już nabyły prawa emerytalne.

Projekt powyższy może ulec jeszcze poważnym zmianom.

### Nowa ustawa małżeńska w Niemczech

Nowa ustawa małżeńska Rzeszy została przyjęta pod tytułem: „Ustawa dla ochrony dziedzictwa zdrowia narodu niemieckiego”. Narzuca ona wszystkim parom zaręczonym przysięgę podania się dokładnemu badaniu w urzędach zdrowia. Odpowia na zawarcie małżeństwa następuje w wypadkach, jeżeli:

- 1) narzeczony lub narzeczona chorują na chorobę zakaźną, która mogłaby spowodować zarażenie partnera, względnie uszczerbek dla zdrowia potomstwa,
- 2) narzeczony lub narzeczona znajdują się pod kuracją,
- 3) jedna ze stron dotknięta jest chorobą dziedziczną, która mogłaby narazić na szwanki zdrowie potomstwa.

Ustawa sterylizacyjna, na którą powołuje się twórca ustawy małżeńskiej, przytacza 8 grup chorób, którei dotknięci nie powinni mieć nadek na świat potomstwa. Do tych chorób należą: schizofrenia, epilepsja, dżiedziczna ślepota, dżiedziczna głuchota, objęty i lama. W ten sposób spia zakazów małżeńskich dochodzi do 11-tu paragrafów. Mimo dokonanej sterylizacji nie wolno jednak stronie sterylizowanej zawierać małżeństwa przez wzgląd na zdrowie partnera, który nie powinien być pozbawiony potomstwa.

Na wypadek uchylenia się od powyżej przytoczonych zakazów grozi kara więzienia 3-ich miesięcy do 6-ciu lat. Naturalnie ustawa nie dotyczy obywateli. Natomiast kobiety, obywatelki obcych państw muszą stosować się do ustawy niemieckiej i dać się zbadać w niemieckim urzędzie zdrowia, jeżeli chcą poślubić Niemca. Są także same jak Niemki, jeżeli podają fałszywe informacje o stanie swego zdrowia. Zawarte ograniczenia małżeństwa Niemców w celu obejścia ustawy są w Niemczech nieważne.

(St. K.) Niezwykle charakterystyczny głos o kobiecie polskiej i jej roli w obronie Lwowa w 1918 r. ukazał się w lwowskim piśmie kobiecej ukraińskiej p. t. „Znka”. W piśmie tem znana działaczka ukraińska b. posłanka Milena Rudnicka z okazji rocznicy walk polsko-ukraińskich i obrony Lwowa umieściła swe wspomnienia z tego czasu, drukowane już w r. 1919 w jednym z czasopism emigracyjnych.

Porównuje autorka rolę kobiety ukraińskiej i polskiej w tej wojnie i stwierdza iż

„dzień przewrotu” zastał je nieprzygotowane do zadań narodowych. Wprawdzie Ukraińska Konstytuanta z dnia 19. 10. 1918 roku uznała kobiety równouprawnionymi członkami ukraińskiej państwowości, gdy jednak one, spragnione ofiarować swą pracę dla budowy państwa chodziły od urzędu do urzędu w pierwszych dniach listopada 1918 roku i wszędzie je, jako zbyszeczone oddalano.

Zajęła się więc wreszcie grupa kobiet

ukraińskich kuchnią żołnierską w Narodnym Domu, bo przywydy ukr. nie chcieli im wyznaczyć innego pola pracy. A i tu nadzór nad pracującymi kobietami spełniałi liczni młodzi, silni młodzieńcy, powołani raczej do spełniania bojowego obowiązku, aniżeli do kuchennego dozoru, który pełnić mogły same kobiety inteligentne, podczas gdy wyznaczony im dział akrobacznik kartofli objął miejsce najemnie.

Z ofiarnością jednak pełniły kobiety swe zadania, chociaż żywo podobno odczuwały, iż inne przynależny im miejsce w niepodległościowych zmaganiach. Z gorzycą opisuje autorka, jak inne było zrozumienie użyteczności sił kobiecych po stronie polskiej i jak inne było przygotowanie Polek do spełnienia obowiązku narodowego. Totet straszmem nazywa swe ucnucie wstydu, jakie ogarnęło nię, gdy 22. 11. 1918 roku ujrzała rozbieg się od wielkiej liczby Polek-kołnierzyk ulice Lwowa.

Polscy nie zadowolili się tylko wyzyskaniem rezerwuaru mięskich sił obronnych

i nie pogardzili niektórymi kobietami, ale i dziećmi. Na każdym polu pracy widział autorka polskie legionistki, „które wzięły na siebie mundur nie dla fantazji lub chęci awansu, lecz z gorącego patriotyzmu”, jak stwierdza lojalnie. Potem zaś ogół „jak krańskii dowodził się obzornie”, jak przysięgi wywiadownicze oddały Polakom ich kobiety, jak nieustraszenie przeciwiły przez linje bojowa, z jednej strony frontu na drugą przenosły wieści, rozdawały „Borna. Z półród innych bestronnych stwierdzeń snułow polskiej kobiety i w obronie Lwowa, znajduje się i takie znamienne zdanie „to nie kłamstwo i frases, że Lwów odebrała nam polska kobieta i polskie dziecko, lecz bolesna prawda”.

Słowa te są tembardziej charakterystycznymi, że padły z ust czarowej działaczki ukraińskiej, znanej z ciągłych wystąpień przeciw Polsce o terenie między narodowym. — O sztytniej sympatji dla kobiety polskiej p. Rudnickiej powiedzieć nie można.

## Wybitna działaczka ukraińska e bokaterstwie kobiecy polskiej

Na w... Ludk... k... e nasi... tani dobi... przyciep... dostanie... i styl... zianowil... za spom... to to i... gminny... zola na... ku. Dzisi... mi, al... k... Boże... czoł na... nieś, co... dani i... O kesim... tny, a... kartofle... cnochy... go, że t... A dziec... foni c... Ezy... ty; al... nie sm... natural... grzeccz... lam o... tuja jak... tych m... na se... tarła. S... zkuty

# KOCYNDER



„Ostdeutsche Morgenpost“ wtyka swój zakazany nos staropruski na Śląsk Polski.



## Na wesolej bieda-fall

Ludkowie miylił Pozdrowiom wos z pod gody, kaj jest coroz zimnij. Ale koleksy nie nasi w kopalni pamiętają a nos i coś tam dobrego wagiło do wózków z bergam przyciępna. Tóż sie ten wagiel z bergam dostanie na hotda, a z hotdy do nos.

I słyszolek też, że nasi bracia, co jeżdze pracują po kopalniach i hutach podobno stawiali ofiarować coś ze swego zarobka na spomoga gwiazdkowo do nos. Cześć mi na to i Bóg zapłać! My bezrobotni nie zapomnimy im tego. Życie ludzkie to jak ta zrola na grubie: roz na wierchu, roz na dole. Dziśki w na dgle przy pracy zarobku, a my na wierchu na hot-lach i pod hot-lami, ale może być i inaczej. Tóż my woty też bydyśmy pamiętać a wos. Kochan. Tompelkowie!

Boże kochany, co by se to ełwer nie byżość, co ciepłego, jakiej dobrej zupy z nudlami i kasek miesa z kapusta i kuskam. U gosińie n.e myśla, ale choć kasek ow emy, a jak nie to kasek wuszu. Kapusta i kartofle móm. Strucla by sie też przydała, choćby ieno małućko do przypomnienia tego, że to godne święta człowiek przeżyw.

A dzieciśka skwiryca: „tato, a nakładze domi cō, dzieciśko tego roku?”

„Ezy mi sie w oczach przez chwila zakreśliły, alech se pomysł: dzieciom radość a nie smutek sie noleży; tóż im padom; ale naturalnie, że nakładzie, przecież jesteście grzeczni i dobre sie w szkole uczycie, to tam a wos dzieciśko pamiętać bydzie. Tóż sie dzieciśka ciesza a ciesza, io ieno medytacja jak io temu Dzieciśku pomoga, aby o tych moich szkatkach nie zapomnieli. A żr na sie obróciła ku ścianie, zapaska lzy o tarla, aby je dzieci nie widziały, a kiedy skłiny poleciały na plac pochwolić sie. że

## O to „dzieciśko“ kryzysowe



Klarka: Witam was, ciotko! Dobrze, żeś mi się spotkały, bo chciałam się poradzić a co ci w spraw. świat.

Ciotka Gwstia: Dziekuja ci za powita die. Jak tam u wos? Karlik jak sie sprawa je?

Klarka: Jak wy to o nim zawsze pamiętacie?

Sprawuje cie teraz poradnie, tóż chcę i tam mu sprawić coś ładnego i praktycznego na gwiazdkę.

Ciotka: Na „dzieciśko“ sie u nos godno do od Dzieciśka Jezus pochodzi, ale my, bo to być i „gwiazdka“, bo do tego dzieciśka, przyszyła i Gwiazdka Bełżejska.

Klarka: Jakbyście z Ewangielij czytali, tak to zaraz wyłożył umiemo. To mi też pewnie poradziacie, co mam sprawić Karlikowi, aby mu sprawić prawdziwą przyja-

Dzieciśko do nich przyjdzie, bo tak tato pa dałi, to spojrzata na mnie z nowemi łzami w oczach, i zapytała: — i co my tym boryczkom domy?

— Nie staję sie — padom jej — bo Dzieciśko i tobie coś nakładzie?

— Kaj tam nakładzie i co nakładzie? Biedy więcej i utrapienio.

— A lo c. padom, nakładzie.

— Prowdziwie? Francku, a skąd, a za co?

— Nie powiem ci teraz, ale ci gwarantuję, że Dzieciśko u nos bydzie!

I mieliście widzieć, jak sie kobiyta z radości rozbeczała, jak mnie oblatyła i zaczyna całować jak za naszych czasów zoytowych. A mnie, ludkowie mili, tak jak to pisze Gustaw Morcinek, co opisuje w swych powieściach życie górników, młód do serca kapka, z radości, żech mógł dzieciom i kobycie sprawić radość samą zapowiedzią Dzieciśka.

A przynóm wos sie szczerze, że je szcze nie wiem co, za co te Dzieciśko bydzie. Ale to wiem, że być musi. Maż i ojciec musi mieć serce i rozum aby sie z Dzieciśkiem trafić i do swoich go skierować — tak dyoko godali mi nieboszyk staroszek, i ojciec mój też tak myśleli i robili. I tóż tak dalej być musi.

— Tóż, Francku, głowa do góry! — pa do mi serce — to Dzieciśko trafić musisz. Tóż ida szukaj tego Dzieciśka do moich dzieci i mojej kobiety.

Szczęść Boże!

Biedahajer.



### Z nastrojów adwentowych

Znikły pory ulubione,  
Przyszła biała zima;  
Drzewa z liści obnażone...  
Często — śniega nima.

Ani lodu, ni pieniędzy.  
A imet byda Gody!  
„Bez pieniędzy zdechnieś przedzi!”  
Tak prawia norody.

Dawniej każdy miał nadzieje  
Jakoweś na składzie,  
Ze chrobuka se zaleje,  
Dzieciśko nakładzie...

Ale dziśki gieltak mały,  
Lub go wcale nima;  
Bury, łachy sie stargały  
Prawie na ta zima.

Wszystko idzie na skapanie,  
Lecz dzierny sie kupy;  
Móm do, śmiechu przekonanie:  
Ida do chałupy.

Stróż na placu naros śmioto,  
I słysza od niego:  
„Prawie robia miejsce oto  
„Dlo śn'ega nowego“.

Zellik.

## Głot do Kocyndra

### Prorok Broda i inżynier Blaszk

Z kopalni „Ślask“ w Chropaczowie pisze m. jeden z koleksów:

Kochany Kocyndrze!

Na naszej kopalni „Ślask“ w Chropaczowie mamy go tu „prorok broda“, bo nosi siwo broda jak prorok Akiła z Arabji albo jakis Abnua z Abisynji. To ci jest śmieszny patron! Wydykawał to blaszki robotnikom, ronił sie mocno waznym i uszko ta biedno szaro masa robotnicze. Tóż go też robotnicy nazwali „inżynier blaszka“. Jak robotnik zapomni oadać znakczek w markowni, gdy wraca z pracy, to „inżynier blaszka“ leci potem do niego do domu, aby blaszki odebrać a robotnikowi wcać karę, która sie dostanie jemu. A ten pieron był dawniej robotnikiem, tyko w czasie pełbicytu i powstał tak sie Niemcom cis bez mydła do bańki, że zostali za to „aufzejem“. Tóż też niema teraz na tej kopalni większego drzyka robotników niż „inżynier blaszka“

Jest on też ze swojej partii „arcyhrześciłanów“ radnym gminnym. Tóż na ostatnim posiedzeniu rady gminnej, kiedy rada uchwałała dać niektórym ulicom gminy nazwy ul. Marzaśka Piłsudskiego“, ul. P. O. W.“ i „ul. Karola Miarki“, to prorok broda bardzo sie temu sprzeciwił! Chciał zostawić ulicę o nazwie niemieckiego nauczyciela Friedricha, nż nazwał ją mianem zasłużonego Polaka Karola Miarki. To też jeden ławnik, stary wiarus, powiedział mi słuszenie, że widąc, że „inżynier blaszka“ chce mieć zabezpieczone piety na „wyzłki wy-podek“, sdyby w powrodcy „Przyderki“.

Ten prorok broda robi sie też wielkim dobro dziejem bezrobotnych i biednych cudzym koszt. Insi mają dać ale on odmawia i księdzi „Wincentkow“, gdv do niego przyjdą po prośbie, to daki dla biednych na Gwiazdkę, choć jest prezosem „arcyhrześciłanów“. A jak on tym swoim „wiernym“, „fanolzi“ na zebraniach, to jest to prawdziwy „kasperlejer“, ale o tam na drugi roz. Tóż pyrski!

Twój koleks

Beccary.

ność. Co byście wy, mu ciotko, sprawili aa mojem miejscu?

Ciotka: Co io mu sprawa, to ci nie po wiemo, bo to jest moja rzecz, wiesz!

Klarka: Pewnie mlynek do kawy?

Ciotka: Klarka, nie gorsz niemo, wiesz! Jak mi chcesz docinac, to do widzenia i już. Radz se sama.

Klarka: Wyście mi ta szolka kawy dokuczyl, tóż wam sie odplacam mlynikiem do kawy. Ale gorszy sie tam zaraz nie musicie. Ale wiecie co? Skoro o kawie mowa, chodźmy tu gdzie na kawke, rozgrzejemy sie i pogadamy sobie o tej „gwiazdce“, a, bo jak wy to chcecie, o tem „dzieciśku“ do mojego Karlika.

Ciotka: Tak tam zarozki nie musisz przycskać, że to twój Karlik, bo wiem, że to twój. Ale to ci powiem, że za to, że jest twój, to go lubia i „dzieciśko“ odemnie do stanie, wiesz! A na kawa do kawiarni czy do automaty to io nie puda, bo io kawa pija rada, ale w doma. Zaprosz mnie do siebie na święta, a przyda sie przekonac czyz sie już nauczyła robić ta dobro kawa.

Klarka: To znów odcięcie sie za ten mlynek, co? Ale niech tak będzie Wyście starsza, ciotko, wasze na wierchu być musi prawda? A co do tych świat, to właśnie chciałam was zaprosić do nas na pierwsze święto i bardzo sie z Karlikiem uczeszyemy, jak nas odwiedzicie. Może wam ciotko powiedzie, że Karlik też tam coś dla was sżykuje na „dzieciśko“, ale co, to wam nie powiem.

Ciotka: Szykuje, padosz? A to gryfny synek z niego! A co szykuje do mnie, powiedz mi, boch ciekawo? A tobie co do, nie wiesz?

Klarka: Co mi do, nie wiem, a co do waszkie, to wiem, ale nie powiem, i nie powiem, bo wy mi też nie chcecie powiedzieć, co wy mi dacie? Zresztą nie mówmy o tem, niech będzie niespodzianka miła jak

w dzieciennych latach. Ale poradzić mi, co ja mu mam kupić, bo chciałabym coś ładnego, a nie drogiego, bo to już na pierwszego urwali mu ten specjalny podatek kwiatkowy.

Ciotka: Jaki kwiatkowy?

Klarka: No, od ministra Kwiatkowskiego nazwali urzędnicę ten podatek „podatkami kwiatkowym“. Daj Boże, aby z tych „kwiatków“ urzędniczych zrodził się owoc dla naszej Polski, aby już raz lepiej było.

Ciotka: Słyszałaś o tym ministrze Kwiatkowskim od znajomego co robi w a to tach w Chorowzie kaj ten pan Kwiatkowski był generalnym dyrektorem. Padom! że to bardzo mądry i pracowity człowiek i że do robotników mo serce i rozumienie. Widz! alach go przed siedmioma abg osmo ma latami w Katowicach na rynku, jak przemawiał z okna tyjatrul do zgromadzonych ludzi. Było to jakies święto narodowe i loch też tam była z Towarzystwem Polek. Przez te głośniki radiowe tochny co bardzo dobrze słyszeli i teraz jak godo przez radię z Warszawy, to słysza, że to tamsam glosa sama sija! Jakbych go widziała w tym cknie tyjatrul!

Niech mu tam Pan Bóćdek do sily i wytrwanie w tem co chce zrobić, bo chce dobrze. Czytalaś w „Polsce Zachodniej“ ta jego mowa budżetowa i to, choć zrozumiała, to mi sie podobala, a to, choć nie rozumiała, to niech sie tem trojpa ci kery to rozumom. Od Nowego Roku bydeś podatek dochodowy większy, dóm go i od moiego zarobku ze „szandu“ na terga, ale niech bydzie roz poradek z podatkami i przepisami. Jo na mój prosty babski rozum rozumia poradzek tak, aby sprzedac tafo i kajakowalec. Wtedy ti cleszy sie ten, co kupuje odemnie i ten co mie sprzedawo i jo, sie clesza, żech zarobila iako tako a ucislowie. Wtedy io też Państwu chwale dom to, co mi sie noleży a do kasy oszczędności też odloia choć mało wiała na czono godzi

na. A jak mo Państwo nasze dobre podatki, to i nasz pieniądz bydzie dobry i nie musimy sie boć, że stracimy przez ta jakof tam ila... ila...

Klarka: Infiacja.

Ciotka: Tak to tam jakoś z flakami mi sie to mieszno, bo pamiętom; jak to marka spodała, to ani na flaki nie stykalo, a o mie sie to sie jeno marzyło. Ja, ja, dziotchno, nie dej Boże, by sie to miało wrócić, że człowiek nie był pewny jutra, bo co dziś miał, jutro było jeno papierkiem.

Klarka: Pamiętam to jeno ze wspomnień dzieciennych, bo mi wtedy dziesięć lat było. Ale pamiętam dobrze, jak sie nasi rodzice martwili, bo strachli to, co mieli oszczędzone.

Ciotka: Moja matka to tykiem przyjechała, bo sie tam tak przejecha, że ciężko zachorowała i umarla. — Ale co tam będzie, my wspominać smutne czasy. Wierzym, że bydzie lepiej. Żeby sie jeno robota otwarta dlo tych bezrobotnych.

Klarka: Pisza w gazetach, że na wiosne wielkie roboty na drogach, rzekach i przy budowach sie rozpoczna, że pieniądz beda na to zapewnowo. Ciotko, ale my se jak gadu gadu o tym nowym ministrze, o handlu, podarkach i kryzysie, a ja jeszcze nie wiem, co by moim Karlikowi kupić na gwiazdkę? Powiedziście co?

Ciotka: A wieś to na to moze?

Klarka: Peć złotych zdołam oszczędzić bez wiedzy Karlika.

Ciotka: To duzo i malo. To bydzie „dzieciśko kryzysowe“. Ale co mu masz kupić, to ci radzić nie byda, to już ty sama wiesz wymszlić i obmyślić. Ty bydzie sie twoja radość, że to twoja młyst i twoje „dzieciśko“. Z Panem Bogiem, bo już mazaś tóż do widzenia u wos na świętach!

Klarka: Do widzenia, ciotko! Aleście mi to powiedzieli, aze poradziłam!

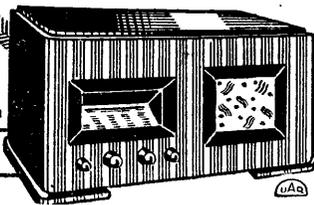
Powitany Kocyndra.



# Na Gwiazdkę!

Prezent, który uraduje nie tylko obdarowanego, ale wszystkich wokół. Umili Święta i pozostanie na lata całe najmiłą rozrywką — to Telefunken-Ambasador w cenie Zł. 420.— lub Special w cenie Zł. 248.— Wspaniałe działanie, selektywność, naturalny pełny głos, wielki zasięg, nieograniczona trwałość, niska cena.

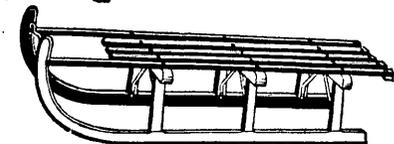
4-LAMPOWY z 5<sup>ty</sup> PROSTOWNICZĄ  
3-LAMPOWY z 4<sup>ty</sup> PROSTOWNICZĄ  
**AMBASADOR i SPECIAL**  
**TELEFUNKEN**  
MISTRZ TONU, PRECYZJI i FORMY



## SANKI, PIECE, KUCHENKI

okucia do pieców, niktowe i chromowane, naczynia kuchenne oferuje najtańsze źródło zakupu dla oszczędzawców

Hurtownia Towarów Żelaznych  
**Mrachacz i Schutz Sp. z o.o.**  
**KATOWICE, Słowackiego 16**  
Tel. 337-74 i 337-75.



## JASNEJ SŁONCA

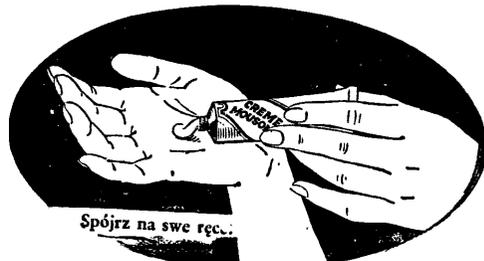
JEDYNA i NIEZASTĄPIONA ZAPRAWA DO PODŁÓG ODŚWIEŻA ZNISZCZONE POSADZKI, LINOLEUM i FARBUEJE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI NA MAHOŃ LUB ORZECH



W 16 dniu procesu Stawiskiego okazało się, że rodzicielek szkodliwych wadliwych rodzeństwa Stawiskiego. Na zdjęciu uchwycony został charakterystyczny fragment przemówienia adwokata Nogiera poświęconemu temu właśnie sensacyjnemu odkryciu.

## Zasadnicza zmiana w pielęgnacji rąk

### Zgrubienia



Spójrz na swe ręce.

5 mutny obraz! Dłonie pełne zgrubień, pocięte głębokimi brózdami wskutek niestosownej pielęgnacji rąk.

### KREM MOUSON

wygładza i zmiękcza naskórek!

Stosując do rąk rano i wieczorem krem MOUSON — od razu spostrzec można, iż wsiąka on momentalnie w skórę, a w kilka chwil potem następuje zmiękczenie odcisku lub zgrubienia. Po pewnym czasie wszelkie zgrubienia, zmarszczki i szramy znikną bezpowrotnie.

Niebywale powodzenie kremu Mouson przypisać należy intensywnemu działaniu tego środka, używanego powszechnie do racjonalnej pielęgnacji twarzy, szyi, ramion i całego ciała.



o tła-  
n pod-  
skórn

### CREME MOUSON



Zaradzić temu może tylko działający podskórnie CREME MOUSON.

**Alfons Spika**  
B ureau Elektrotechniczne  
Chorzów I - Telefon 408 21  
**tylko Rynek 18**  
wykonuje: instalacje światła, siły i prądu słabego fachowo i tanio 813

4090  
**Emil Stiller**  
Jubiler i zegarmistrz  
KATOWICE, 3-go maja 36

Żądajcie wszędzie chodniki  
**„FALALEUM“**  
cena 50 groszy za 1 m<sup>2</sup>

**Karolciu wracaj!**  
Teraz widzę, że miałam słusność twierdząc, że tylko w Drogerji HELLERA są zawsze na składzie przedkonduczące lakiery do sprzętów kuchennych i podłóg po najniższych cenach. Pozostajemy tam natychmiast nasze zakupy.  
**Drogerja Emil Heller**  
Katowice, ul. M. Piłsudskiego 28 a.  
Tel. 36614 Złożono 1897  
Składu farb jako filiję w Mysłowicach nie posiadamy. (2218)

**Drogerja i Perfumerja**  
**R. KOEHLER**  
dawn. Br. Zimmer  
Katowice, ul. ca 3-go Maja 30  
Tel. 341-88  
Dostawa dla kop., hut i urzędów Joleca na święta w wielkim wyborze podaru-kawa.  
**Kasetki Perfumy - Wodę - Ciepła - Świeczki i ozdoby choinkowe.** 2830

**Ch. Muszyński**  
Katowice, Anarjeja 5  
sprzedaje dla wszystkich związków, komitetów rodzicielskich szkół wszelkie rodzaje cukierków, pianek i ciasteczek no cennach fabrycznych i udziela oprócz tego 5 procent dla biednych dzieci! (2724)

**MEBLE**  
Pierwszorzędne wykonanie. — Najtańsze ceny. — 10 lat gwarancji. — Dostawa bez płatna. — Sprzedaż detaliczna 200 zł. Szybał nie m. honowu i orzechowe od 500 zł (Kuc) — od 100 zł. Stoly do rozstawiania po 20 zł. — Wielki wybór łóżek, szaf, szuflad, wypinali o szła beinych formierach w lu kausowemu wykonaniu — tylko w firmie!  
**„NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO MEBLI“**  
KATOWICE, jedyny ul. Starowiejska 8  
Uwaga! Przyjmujemy obligacje Pożyczki Narodowej i Inwestycyjnej. (4310)  
Zadnej filija na G. Śląsku nie posiadamy.

**NA RATY**  
rowery, maszyny do szycia, pianina, nowe okazyjne. Aparaty radiowe, warsztaty reperacyjne, ćwiczenia na maszynach, powielania.  
**Śląski Com Maszyn**  
Katowice, kościuszki 3

**Reklama jest dźwignią przedsiębiorstwa!**  
Dłatego ogłaszacie się w największym i najskuteczniejszym organie ogłoszeniowym iusrowanym Dzienniku Śląskim  
**„Polsce Zachodniej“**

**Persil**  
Nikt nie ma na swych sznurach tak białej bielizny jak ta pani. Ale to nie dziwnego: ta pani wie co to jest Persil i zawsze go używa!  
Do moczenia bielizny: HENKO, soda do prania i bielenia.

Najmilszy podarek na Gwiazdkę  
TO POLSKI APARAT FOTOGRAFICZNY  
**KORONA**  
ZŁ. 1875

**R. STRAUSS**  
POEMAT SYMFONICZNY W RADIO  
**ŚMIERĆ I WYZWOLENIE**  
W NIEDZIELE 15.XII. O GODZ. 18.00

**Wielki wybór piaterów i alpaki**  
**Bracia Henneberg**  
Warszawa  
Do nabycia w placarzędziach magazynach.

**Ozdoby choinkowe**  
Wszystki pięknie, jubilerów komplet: przeźroczliwy, 150 wielkich kul szklanych, 22 antyley se cwo, Mikolajem, fotog, reflektory o czarod. blasku na wierzchołek choinki, alpac, caulo i wiele in. uwod. Cely komplet z piękna egzotyczną tylko zł. 550, gat. „Luxus“ zł. 750.  
Placi się przy odbiorze. — Adres: Wytow. „Perfection wach“ Dr. III, Warszawa, okr. 453.

Popieraj handel polski







### Z Slemianowic

**Tow. Polek Koło I.**  
Urządza dnia 13 bm. w „Belwedersie” o godz. punktualnie uroczyste zebranie ku oszczedzeniu 25-letniej rocznicy śmierci Koczkodziej, Obecnie wszystkich członków obowiązująca.

**Tow. Śpiewu „Chopin”**  
Obyło zebranie miesięczne, na którym przedłożył Chłopinie wyznajca, p. Dykiewicza, Po odczyceniu aktu sprawy jak urządzenie gwiazdy dla członków wieczornych pieśni ludowej, ponadzalano o szereg spraw bieżących Zebrań przewodniczył p. inspektor Bubala.

**Samobójstwo.**  
Eryk Skrzypczyński (ul. Mysłowicka) popełnił samobójstwo, strzelając sobie kule w klatkę. Powodem targnięcia się na swe życie bynajmniej była miłość. Zmarły liczył lat 24.

### Z Chorzowa

**Uchwały Magistratu Chorzowa.**

Na posiedzeniu Magistratu uchwalono podwyższenie kredytów na rzecz bezrobotnych o 50.000 zł. W tym celu uchwalono przyznać dla bezrobotnych 50.000 zł. Wskłonił oświadczenie prezydenta budżetowy na rok 1936. Budżet ten będzie wynosił około 8.000.000 zł. Szczegóły posiadczą podamy w najbliższych numerach naszego pisma.

**Rozbudowa ul. Katowickiej.**

Na ostatnim posiedzeniu magistratu, została omówiona kwestia rozbudowy ul. Katowickiej, która obciąża bardzo trudny spadek pow. ul. Katowickiej, wskutek przyłączenia Chorzowa. Przyjęto wtedy także drogę, łączącą Chorzów z Katowicami przez Dąb. Droga ta jest odcinkiem głównej arterii komunikacyjnej z Katowicami. Ruch na tym odcinku jest bardzo ożywiony. Szerokość jezdni wynosi tylko 5,60 m. Szerokość ta na tej przestrzeni jest stanowczo za mała ze względu na wzmógłony ruch, gdzie setki pojazdów mechanicznych i konnych przesuwa się drogą. Droga ta została w 1930 r. gruntownie zremontowana przez powiat Katowicki, urobiono ją i zalano cementem tak, że reakcja będzie potrzebna dopiero po upływie kilkunastu lat. Niestety jednak powiat Katowicki pozostawił niezabudowaną tę część, na której leżą torowiska. Magistrat nosi się z zamiarem przebudowania tej ulicy w sposób nowoczesny. Mają powstać dwie jezdnie. Po jednej odbywałaby się komunikacja z Chorzowem do stacji, a po drugiej w kierunku odwrótnym, gdzie ma być przedzielone torami tramwajowymi.

**Św. Mikołaj w chorowickiej Rodzinie Urzędniczej.**

Zarząd Rodziny Urzędniczej koło Chorzowa. Zarząd dla dzieci swych członków uroczystość Mikołajowa, w czasie której 80 dzieci urzędnicze zostało obdarzonych upominkami, poczem rozdano dzieci ciastkami i k.wa.

### Z Świętochłowickiego

**Akademia Marjańska w Plekarach.**  
Sodalizacja Marjańska Inteligencji Mieskiej w Plekarach Śląskich urządziła Akademię Marjańską w niedzielę, dnia 15 bm. w sali kłasiarstwie Boromeuszki przy kościele NMP w Plekarach Śl. Początek o godz. 18. Na bogaty program Akademii, złożyła się występy muzykalno-śpiewne, referaty itd.

### Z Pszczyńskiego

**Wywiadówka w szkole dokształcającej w Katowiu.**  
W niedzielę, dnia 15 bm. między godz. 9-12.15 odbędzie się wywiadówka. Zaprasza się ją rodziców i pracodawców.

**„Tajemnica Zamku” w Piotrowicach**  
Staraniem przewodniczącego lokalnego Komitetu Funduszu Pracy p. nac. Karkoszk, ułożono w tych dniach przedstawienie teatralne dla bezrobotnych z bezpłatnym występem. Przedstawienie o dramacie 4 aktów pt. „Tajemnica Zamku” który odegrało warszawskie teatralne „Polska” pod kierownictwem dyr. p. Plechun. Gala była szczerze zapelniona. Szuka poleca się Podczas antraków przygrywała orkiestra bezrobotnych muzyków pod batutą p. Stędy.

### Z Rybnickiego

**Wystawa drobiu w Rybniku.**  
W sali restauracji „Polonia” w Rybniku odbędzie się od 14-16 bm. wystawa drobiu.

**Z życia Koła Abs. Szkoły Zawodowej w Katowiu.**  
12 grudnia odbyło się zebranie Koła. Przewodniczył prezes Nowągą Nowym opiekunem jest mgr. Alfons Mrowiec pod kierownictwem którego odbędzie się w styczniu kurs przygotowawczy. — W ub. niedziele odbyło się w Rybniku konstytuujące zebranie Komitetu Rybnickiego przy Publicznej Szkole Dokształcającej Zawodowej. Programowy referat wygłosił kierownik Branny. Liczne zebrania i jednocześnie uchwalili powołanie do życia Komisji Kulturalnej. Wybrano zarząd, w skład którego weszli pp. Kolanowski (prezes), Kula, Mrowiec, Wala, Franek i Szymolowski. Wnioskami poruszono sprawę dożywiania uczniów w szkole. Po zebraniu odbył się Mikołaj z udziałem rodziców i uczniów, w którym wystąpili orkiestra i chóru szkolny.

# Napad rabunkowy w amerykańskim stylu

Lupem bandytów padły oszczędności — 2.000 zł. — Pościg na ulicach Szopienic.

W ub. środę w godzinach wieczornych Szopienice zostały załamane wieściami o śmiertelnym napadzie rabunkowym, dokonanym na mieszkaniu Marii Kulawikowej przy ul. Dworcowej 28. Napad ten, dokonany w centrum miasta w okolicznościach przypominających akcje filmowe, czy książkę kryminalnych przedstawia się następująco:

Około godz. 18-jej właścicielka mieszkanka, M. Kulawikowa udała się do miasta, zostawiając w domu swą siostrę Gertrudę Kulawikową i gościa, 14-letnią Lucję Siłwone. Wkrótce po wyjściu gospodyni dało się słyszeć głośne, gwałtowne pukanie do drzwi kuchennych. Dziewczeta otworzyła natychmiast. Do kuchni wdarło dwóch bandytów, z których jeden był zamaskowany. Bandyci wpadli z rewolwerami w ręku i odrazu steroryzowali na cały żywe ze strachu dziewczęta: zamaskowany zatrzymał napaśdnie w kuchni, groząc śmiercią w razie wszczęcia alarmu — drugi wdarł się do przyległego pokoju i siłą rozwarł drzwi szafy, w której znajdowała się większa gotówka.

Bandyta dopadł niewielkiej, drewnianej kasetki i zabrał z niej blaszaną skarbankę

PKO, zawierająca banknoty i bilon w sumie 2.000 złotych i wrzucił do kuchni. Stąd obaj bandyci gwałtownie otworzywszy okno, zbiegli na podwórze, a potem przez ogród na ulicę.

Uciekających ulicą Krakowską zauważyli przechodnie, a ponieważ z oddali dochodziły odgłosy alarmów, rzucili się w pościg. Uciekcie zobaczyli pełniący w pobliżu posterunkowy i przyłączył się do pościgu. Bandyci uciekali ul. Krakowską w stronę szybu Wojciecha; policjant dogoniwszy ich na odległość strzelał wezwał do zatrzymania się, a kiedy bandyci biegli dalej, oddał 6 strzałów rewolwerowych. Wszystkie kule chybiły — rabusie uciekali.

Do ścigających przyłączyli się dalsi przechodnie i policjanci, zaalarmowani strzałami. Wreszcie udało się złapać jednego z bandytów. Drugi zniknął w zakamarkach kach przedmieścia. Ujętym urzęstępcą jest Jan Jajłowicki z Katowic. Za drugim policja wszczęła energiczny pościg, który jednak dotąd nie dał pozytywnego rezultatu.

Napad na mieszkankę Kulawikowej wzbudził olbrzymią sensację w Szopienicach i był długo komentowany przez przerażonych

mieszkańców. Tembardziej, że ofiarą napadu padła nie właścicielka mieszkania, ale jej siostra Gertruda Kulawikowa, właścicielka kiosku tytoniowego której 2.000 oszczędności stały się lupem bezczelnych opryszków.

**(B) Wspólnik kaszary pod kluczem.**  
W związku z kradzieżą kasowa, popełniona we wrześniu w firmie Aksehrad w Kamienicy obok Bielska, po dalszych dochodzeniach ustalano przytrzymał Jana Kocha, lat 33, jako podejrzanego o to włamanie.

**(B) Kradzież biżuterii.**  
11 bm. w nocy przez otwarte okno dostał się nieznany sprawcy do mieszkanka Stefana Ferencza w Bielsku, gdzie skradł futro męskie, 1 kurtkę damską futrzaną i biżuterię, ogólnej wartości około 1000 złotych.

### Z Cieszyńskiego

**(C) „Muzyka na ulicy” w Cieszyne.**  
Dnia 13 bm. o godz. 20 wystąpił Teatr Polski z Katowice wesołą, przepłażaną rzewnymi momentami, komedją p. t. „Muzyka na ulicy”.

**(C) Rządki jubileusz.**  
Wioska Fogórz obchodziła uroczystość trzy jubileuszowe: 50-lecie M. S., 10-lecie Koła M. S. i 40-lecie istnienia szkoły powszechnej. Na wspaniale odegrano na sali bez sceny widowisko „Wesołe Śląskie”. W trakcie wesoła przemówił z ramienia Zarządu Głównego M. S. p. nac. Cichy z Pastwisk potem zabrał głos p. kierownik szkoły Baszarski, który przedstawił historię Koła M. S. i miejscowej szkoły. Na zakończenie odeklamował p. M. Rawa wiersz. Miła zabawa w prawdziwie rodzinnym nastroju, zakończyła tę rzadką uroczystość.

**(C) Ze Szkoły Ogrodniczej w Strumieniu.**  
Dnia 18 bm. odbędzie się w gmachu szkoły ogrodniczej w Strumieniu uroczystość zakończenia roku szkolnego. Uroczystość poprzedzona zostanie pokazem teatrzyku o rodz. 8 w kościele parafialnym w Strumieniu. Następnie w budynku szkoły nastąpi zakończenie roku szkolnego i rozdanie świadectw wychowankom. 40 wychowanków przygotowanych do zwzwou ogrodu czego opuścił szkołę udając się do ojcowskich gospodarstw lub na dalsze praktyki ogrodnicze. Szkoła przyjmie zapisy kandydatów na nowy rok szkolny, który rozpoczyna się w połowie stycznia 1936 r. Opłaty za utrzymanie w internacie około 30 zł. miesięcznie Czesne 35 zł. za cały rok.

## Życie sportowe.

**Joe Louis walczy dziś z Paolino.**  
Murzyn Louis, wchodząca gwiazda boksu amerykańskiego, stuprocentowy faworyt do pięciokrotnego tronu świata, zmierzy w dzisiejszy piątek, 13 bm. swe sily z nieznanym dotychczas w swej karierze rywalem baskim Paolino. Mecz rozegrany będzie w Nowym Jorku.

### Niepotrzebny mecz

**Reprezentacja zwyciężyła K. S. Kresy 6:0 (5:0).**  
Chorzów. W Chorzowie na boisku KS. Kresy połączonym daleko poza miastem, odbył się wczoraj drugi kolejni mecz treningowy reprezentacji p-Marskiej Śląska, tym razem ze słabą drużyną KS. Kresy, zasiloną Peterkiem z Ruchu, Kauderla i Książkiem z „Naprodu”.

**Reprezentacja wygrała bez wysiłku 6:0 (5:0),** mając nad przeciwnikiem zdecydowaną przewagę. Ora reprezentacji pozostawiała wiele do życzenia. Odnosiło się wrażenie, że gracze drużyny reprezentacyjnej, widząc, że przeciwnik nie jest groźny, grali oledocześnie, jakby dla odrobienia pańszczyzny. Nieprzyjemny warunek atmosferyczny i terenowe uciążliwy poziom gry. Bramki strzelił Węcsek (4). Od (2).

W sumie mecz ten nie przyniósł reprezentacji najmniejszej korzyści i powinien być skalkulowany jako zgoda niepotrzebna. Zadanie meczów treningowych jest w założeniu swm zupełnie inne. Chodzi przecież o podnieśnienie poziomu piłki karowej i utrzymanie tego poziomu wspaniałego przez rozgrywanie meczów. Tymczasem, nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju mecze jak ten ostatni, obniżają poziom gry drużyny reprezentacyjnej, która może ponieść szkodliwe konsekwencje tego stanu rzeczy w rozgrywkach międzynarodowych o puchar FZPN-u. Zwracamy się do swych czytelników do wyrażenia.

A zatem, jeśli reprezentacja, ma się przygotować należycie do czekającego ją zadania pilnowania rozgrywać mecze z przeciwnikiem o wyższej klasie niż KS Kresy.

Siędz reprezentacji tworzyli: Kwoka, Ruralski, Czempak, Nowakowski, Badura, Niechcwał, Bochła, Hermann, God, Gema, Węcsek.

### Zwłoki noworodka na cmentarzu mikołowskim

Katowice 13 grudnia.  
We środę rano na cmentarzu katolickim w Mikołowie znaleziono na świeżo wysypanej mogile zwłoki noworodka płci żeńskiej. Martwe ciało dziecka zwinęte było w białe płótno i skrawek ciemnej materji. Zawiadomiono natychmiast policję, która prowadzi dochodzenia i poszukuje matki noworodka. Przy bliższych oględzinach znaleziono w zawiniątku portmonek, zawierającą dwa złote oraz karteczkę z napisem: „Jest ochrzczona, proszę pochować, za usługę Bóg zapłać”. Na karteczce podpis: „Biedna rodzina”. Zwłoki noworodka złożono w kostnicy szpitala św. Józefa w Mikołowie, a równocześnie prowadzone są dalsze dochodzenia.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, zjyciemu na skrajnej nędzy małżeństwa zmarło dziecko. Niezdarze, nie mając pieniędzy za pochowanie zwłok, pozostawili je na cmentarzu, prosząc grabarza o oddanie im tej przysługi. Tragedję tę wyjaśni niewątpliwie śledztwo.

### Zatruli się gazem przez własną nieostrożność

Bielsko, 13. 12.  
Anna Jakubówna, zam. w Bielsku przy ul. cy Jagiellońskiej 7, ugotowała oherdą na kuchence gazowej wodę na herbatę, lecz zapomniała potem zakręcić głowny kurtek od gazu i poleżyła się spać. Wczoraj rano około godz. 7 współlokatorzy poczuli ulatniający się z mieszk.

kania Jakubówny gaz. Wyważyli więc drzwi do mieszkania Jakubówny. Oczom ich przedstawiał się straszny widok: Jakubówna leżała w łóżku, nie dając znaku życia. Wezwany natychmiast lekarz, stwierdził śmierć przez zatrucie gazem. Pogotowie ratunkowe przewiozło nieszczęśliwą do kostnicy w Bielsku

### Z Lublineckiego

**(L) „Księżniczka czardaska” w Lublińcu.**  
W najbliższą sobotę, dnia 14 bm. zjedzie do Lublińca znakomity zespół teatralny pod kierownictwem p. Zygm. Wojciechowskiego, który odegra piękną i melodyjną operetkę Kalmana „Księżniczka czardaska”. Operetka ta obszerna wszystkie sceny świata, zdobywając wszędzie powodzenie. W roli tytułowej wystąpi prima-donna operetki poznańskiej p. Orlicz-Krezyca. Partię tenorową będzie tenor operowy Tadeusz Łucak. W roli komików bawid będą pp. Winowski, Piotrowski i Kossela. Inne role obsadzone są wytrawnymi siłami. Orkiestra pod kier. p. Wojciechowskiego.

### Z Lublineckiego

Nareszcie mieszkańcy Lublińca i okolicy zobaczą i usłyszą prawdziwy teatr, który tak rzadko tu zagląda i będą mogli choć przez 2-3 godzin zapomnieć o szarym dniu. Bilety są do nabycia w zakł. fotograficznym „Mia” w Lublińcu, Rynek.

**(L) Poranek Chopinowski w gm. Lublińcem.**  
W środę dnia 11 bm. urządzono w gimnazjum lublińskim poranek chopinowski. Orkiestra symfoniczna: 74 pp. odegrała poloneza As-dur, „Pezycotke”; 2 walcze i mazurka Nauczycielka muzyki p. Rogozówna odegrała na fortepianie mazurka F-mol, zaś jedna uczennica odśpiewała „Marzenie” i „Jesienne mgły”.

**(L) Kradzież kolejowa**  
Dnia 10 bm. około godz. 3 nad ranem włamał się do wagonu kolei, stojącego na stacji w Herbach Nowych nieznany sprawcy, skradł większą ilość ekstraktu garbarskiego. Rozpoczęto natychmiast dochodzenia, w wyniku którym znaleziono wszystkie worki opodal w lesie. Towar wrócono zarządowi kolejowemu.

**(R) Wypadek na szosie.**  
11 bm. na szosie powiatowej w gminie Bełk, jadący furmanką 34-letni Franciszek Borgula, został potrącony przez nadjeżdżający z przeciwnego strony samochód ciężarowy firmy Leon Peckza z Rybnika, który nieszczęśliwie, ze strachu przytomność. Furman został odwieziony natychmiast do szpitala Spółki Bractwej w Rybniku, gdzie udzieleno mu pierwszj pomocy. Należy nie zdolano ustalić, kto ponosi winę wypadku.

**(L) Ze sali sądownej.**  
Za napad podczas zabawy weselnej z nożem na uczestnika zabawy w Peasach, odpowiadali Adolf Filipczyk z Psar, który napadł na Kravczyka Edwarda, sądząc mu nożem kilka ran po twarzy. Sąd skazał go na karę aresztu 2 miesięcy.

### Z Tarnogórskiego

**(T) Z Magistratu.**  
Na ostatnim posiedzeniu Magistratu uchwalono m. in. uregulowanie kwestji zaopatrzenia w węgiel urzędników i funkcjon. miejskich za zwrotem własnych kosztów oraz załatwiono inne sprawy urzędnicze. Protokół ilustracji gospodarki drogowej Magistratu przyjęto do wiadomości. Uchwalono zaciągnąć pożyczkę ze Śl. Funduszu Gospodarczego na budowę domów dla bezrobotnych oraz uchwalono sprzedaż parceli badawczej p. Dworaczowski Feliksowi. Równocześnie uchwalono wstawid do budżetu na rok 1936-37 kwotę potrzebną na wykonanie ogólnego planu zabudowania miasta. Magistrat wyraził zgodę na wydzielanie terenu przy ul. Czesłochowskiej od władzy kolejowej, celem założenia zieleńca. Protokoły z rozwiłki każy miejskiej i kas przedsiębiorstwa miejskich przyjęto do wiadomości. W sprawach pobrania dodatków komunalnych od podatników przemysłowego, dochodowego, świadectw przemysłowych oraz od patentów na rok 1936 uchwalili Magistrat przyłączyć się do uchwały Komisji Gospodarczej. Pożem uchwalono zereg innych spraw natury wewnętrznej.

### Z Bielskiego

**(B) Koncert cytowy.**  
Celem przysporzenia dalszych funduszy gwiazdkowych odbędzie się w niedzielę, dnia 5 bm. o godzinie 16,30 w wielkiej sali Strzelnicy Mieskiej w Bielsku popularny „Koncert cytowy” szkoły cytywowej p. Eschingerowej. Zarząd Koła zwraca się do P. T. Rodziców i Przyjaciółki obdarzyć dzieciw z gorącą prośbą o listkowe pobiegie i muzykę. Bilety po 50 gr do nabycia w szkole powsz. miejskiej I. i przed koncertem w sali Strzelnicy.

# Teatr i estrada

## TEATR POLSKI W KATOWICACH.

### REPERTUAR:

**Sobota, dnia 14 grudnia:** „Kiedy kobieta kłamie” o godz. 20.  
**Niedziela, dnia 15 grudnia:** „Muzyka na ulicy” dla Kop. Ferdynand o godz. 15.30.  
**Niedziela, dnia 15 grudnia:** „Stare wino” o godz. 20.  
**Wtorek, dnia 17 grudnia:** „Koncert Choru „Sokoł” o godz. 20.  
**Środa, dnia 17 grudnia:** „Stare wino” o godz. 20.

### „Moja siostra i ja”

W czasach, gdy człowiek zapomnieli o sobie za wszelką cenę o namiętnych rozrywkach, kłopotach i troskach, teatr pragnie dać chwilę wytchnienia i odpoczynku po codziennych przeżyciach życiowych, oraz chwile bez troski i niefrasobliwej wesołości, aby widać z nowym zapałem pokornych się wrócić do powadźliwych swych zajęć. Jeżeli też czyjeś nazwiska na afiszu mogą być zapowiedzią i rekoniem pierwszorzędnej i żywego humoru, to dwóch autorów warszawskich piosen Juliana Tuwima i Henryka Sienkiewicza powołał do życia w rewolucyjnej swych ekscytacji Warszawa, jak niemniej dowcipnego i świetnie przystosowanego do obecnej chwili twórcy obcych piosen, Marijana Remara. W ich twórczości i przewidywają Dyrektor Teatru Polskiego na repertuar w najbliższym czasie lekką i wesołą komedię muzyczną „Moja siostra i ja” — humor sytuacyjny, pobudzający dowcipy słowa i doskonałe chrupawego zapędnienie bezpatentnie podziemiem sukcesu tej miłej, zabawnej sztuczki, jak zapewnienia w poprzedniej komedii tego typu „Muzyka na ulicy” — w jej treść samego tematu.

Ilustrowana lekka, melodyjna, łatwa w ucho wpaść muzyka Bantkiego najnowszą ta premyera Teatru Polskiego otrzymała pierwszorzędną ocenę w ocenach pp. Wankeliej Walerównej, Kowalczyk, Czajkowskiego, Godlewskiego, Brandta, Krasińskiego, Martki, oprawy malarską p. Jarutowskiego, reżyserię jej zaś powierzyła dyrektorka p. M. Godlewskiemu, a bawienie p. Sobiesz-Tomaszewskiego. Premiera odbędzie się w środę 25. b. m. o godz. 20.

### Repertuar kinoteatrów w Chorzowie.

Kino APOLLO Chorzów I: 1) „Walc Cosaraki” Mich. Bohner, Paweł Hoerbigler, Lesz. Parry. 2) „Mecz” czyli wola meczarki” Jean Crawford.  
 Kino HOKY: 1) „Wale dla Ciebie”, 2) „Groźne spotkanie”.  
 Kino COLOSSEUM: 1) „1 i 1/2 muzykierów”, 2) „Człowiek dwóch światów”.

### Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

W piątek 13. XII 1935.  
 Kino CAPITOL: „Dla Ciebie tańczę”.  
 Kino CASINO: „Kochaj tylko mnie”.  
 Kino COLOSSEUM: „Wacud”.  
 Kino RIALTO: „Baron cygański”.  
 Kino UNION: 1) „Młody las”, 2) „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.  
 Kino DEBINA (Daba): 1) „Pieśń kozaka”, 2) „Wielka gra”.

## Z sali odczytowej

### Plany rewindykacji Śląska przez Polskę pod koniec średniowiecza.

Staraniem Instytutu Śląskiego w Katowicach odbędzie się 14 i 15 w piątek 13 b. m. o godz. 19 w sali widowiskowej Domu Oświatowego w Katowicach przy ulicy Francuskiej 12, odczyt dyrektora Polskiej Akademii Umiejętności dr. Karola Lotwicza p. t. „Plany rewindykacji Śląska przez Polskę pod koniec średniowiecza”. Wstęp na odczyt wolny.

### O pojęciu Ślązaka.

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku urządza w poniedziałek, dnia 16 b. m. o godz. 19.30 w Katowicach (Płac Wolności 8 i piętro) 11-gie zebranie dokucyjne na temat „O pojęciu Ślązaka”. Dyktando zagai ks. prałat dr. Emil Sercech. — Wstęp dla członków, osób zaproszonych i gości nie jest wprowadzanych. W sprawie zaproszeń można porozumieć się z sekretariatem Towarzystwa, który mieści się przy ulicy Francuskiej 12 (bożnie wejście).

## Kalendarzyk zebrań

### Piątek 13 grudnia.

MIKOŁÓW. Zebranie miejscowe Tow. Głmn. „Sokol” o godz. 19.30 w m. sali Domu Polskiego przy Rybku. Z uwagi na bardzo wczesny udział wszystkich członków jest konieczny.

### Niedziela 15 grudnia.

CHORZÓW I. Zebranie grupy miejsc. Zw. Pow. Śl. w Hotelu Dworcowym, ul. Dworcowa o godz. 15. Jest to ostatnie zebranie przed walnym zebraniem, wobec czego obecność wszystkich członków jest pożądana.  
 BIELSZOWICE. W gmachu T. C. L. w Bielezowicach o godz. 16 zebranie miejscowe kółka miejscowego P. Z. Z.

## Kalendarzyk zebrań Zaw. Prac. Samorząd. i Użytk. Publicznej w Polsce ZZZ.

### Niedziela 15 grudnia.

KATOWICE — „Helios”. Zebranie organizacyjne w lokali Piłata w Katowicach ul. Ref. Węgrzynek.  
 NOWA WIEŚ. Zebranie organizacyjne w lokalu Góreckiego o godz. 16. Ref. Strzykowski.  
 NOWY BIURYN. Zebranie miejscowe w sali Kuroczy o godz. 15.30. Ref. Węgrzynek.

## Komunikaty

### Koło Śpiewu „Seraf” w Rybniku

urządza w niedzielę 20 b. m. o godz. 15 wale zebranie w salce starego ratusza przy rynku. W razie niestawienia się odpowiedniej liczby członków odbędzie się drugie walne zebranie o godz. 15.30 bez względu na ilość obecnych. Prosimy wszystkich członków o punktualne przybycie.

## Odpowiedzi redakcji.

Cieszyńskiemu H. H. I. Obleczacz ziemniaków albo maszyn do obrabiania (strugania) ziemniaków. Fabryka „Unia” — Grudziądz II. Kłosa można budować za zezwoleniem Magistratu, Urząd budowlany. Prowadzić można w tym wszelkiego rodzaju handel, zależnie od świadectwa przemysłowego, które Pan wykupi w Urzędzie Skarbowym. Są książki rozmaite wielkości, znany nawet takie, w których właściciel ziemski. Niezależnie. Dopóki dzieje zarabkuje, to musi utrzymywać swoją rodzinę (żonę i dzieci). Jeżeli żona jest umysłowo-chora, to trzeba ją oddać do zakładu dla umysłowo-chorych innej rady niema. Można zwrócić się w tej sprawie do komisji z prośbą, aby pomogła, płacić na umysłowo-chora. Pchniętą jest ta osoba, która ukończyła 21 rok życia. — Wogóle w sprawie nam podanej jest trudno poradzić: odejść mogłoby, lecz na utrzymanie musiałby płacić, a może nie otrzymałby, chyba że sprawa oparłaby się o sąd, który wyrokowałby wydanie mebli, lecz sądy kosztują dużo pieniędzy.  
 Sądzieczieńskiemu „Polski Zachodni” z Kozłowa. Jeżeli odwołanie nie zostało uwzględnione, to trzeba zwrócić się do Ministerstwa Skarbu w Warszawie, podając wszelkie wiarygodne dowody, z których wynikałoby, że Pan nie miał przekrozić 1500 zł. dochodu rocznego. Jeżeli tego odwołania Ministerstwo Skarbu nie uwzględni, to pozostaje tylko droga sądowa, na którą z względu na wysoki koszt nie radzimy udawać się.

# RADJO KATOWICE

**Piątek 13 grudnia.**  
 KATOWICE. Godz. 6.30 audycja poranna, pobuda i gimnastyka. 6.50 Pityr. W przerwie o godz. 7.25 audycja poranna. 7.55 Para informacji. 8.00-8.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał miast. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych). 12.40 Muzyka ezionowa. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 „Z rynku pracy”. 13.35-14.30 Pityr. 14.15 Wiadomości o wywodzie polskim. 15.30 Wiadomości giełdowe. 15.35 Chwilka społeczna. 15.50 Melodie rewolwy i filmowa. 16.00 Pogadanka dla chorych. 16.15 Koncert. 16.45 Pogadanka przyrodnicza dla dzieci starszych. 17.00 Pierśń z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego 17.15 „Mnuta przez”. 17.20 Koncert kameralny. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Pityr. 18.30 „Sąd 25” — fragment z III tomu powieści Zofii Koskał. 18.45 Koncert p. t. „Kryzysowe”. 18.45 Koncert. 19.00 Porady radiotechniczne. 19.20 Przegład prasy. 19.30 „Jak spędzić święta”. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Biuro studiów rozmowa ze słuchaczami. 20.00 Muzyka. 20.15 Dziennik wieczorny. 21.10 „Obrządek Polski współczesnej”. 21.15 Wycieczka z operetki „Wła Abraham”. 22.30-23.30 Muzyka taneczna. W przerwie o godz. 23.00 wiadomości meteorologiczne.

## Wiadomości gospodarcze

### Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Katowicach

z dnia 12 grudnia.  
 Ceny rozumieją się za 100 kg parzysty wagon Katowice w handlu hurtowym w ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen transakcyjnych. Zyto 14.00, Owies zbierany 15.00, Mąka pszenna gat. I 0-20 proc. 82.25, gat. II 0-45 proc. 77.00, Mąka żytnia gat. I 0-45 proc. 20.75, gat. I 0-55 proc. 20.00. Ceny pszenne średnie z przem. stand. 10.25, żytnie 9.50-9.75. Ceny orientacyjne niezmiennote. Usposobienie spokojne.

### Magistrat miasta Chorzowa ogłasza

# przetarg

na druk planu miasta Chorzowa w podziale 1:5000 o rozmiarze 1,55x1,20 m., składającego się z dwóch części i to:

- 100 sztuk planów nieszkolowanych i 500 „ „ czterokolorowych.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 17 grudnia r. b. o godz. 10-tej w Referacie Mierniczym, ratusz, pokój 120. Informacyj dot. udziela Referat Mierniczy.

Magistrat zastrzega sobie wolny wybór oferenta.

Chorzów, dnia 6 grudnia 1935 r.

MAGISTRAT m. CHORZOWA. (2003)

## Repertuar kinoteatrów od 13 XII. 35.

KINO CAPITOL ul. Pieliszczyńska 8	DLA CIEBIE IANCZE Jean Harlow, William Powell
KINO CASINO Pierackiego 17/19	KOCHAJ TYLKO MNIE L. Wysocka, W. Zacharowicz — przed
KINO COLOSSEUM 3 Mała 7	W A C U S Adolf Dymasz, Jadzia Andrzejewska
KINO RIALTO Św. Jana 24	BARON CYGAŃSKI Adolf Wohlbrueck, Fritz Kampers
KINO UNION 3 Mała 25	1) MŁODY LAS 2) Wielka księżna i chłopiec hotelowy
KINO DEBINA Dab	1) PIEŚŃ KOZAKA Jose Mojica 2) WIELKA GRA
KINO HELIOS Szopiel 104	ŚPIEWACZKA LUDOWA Marta Eggerth

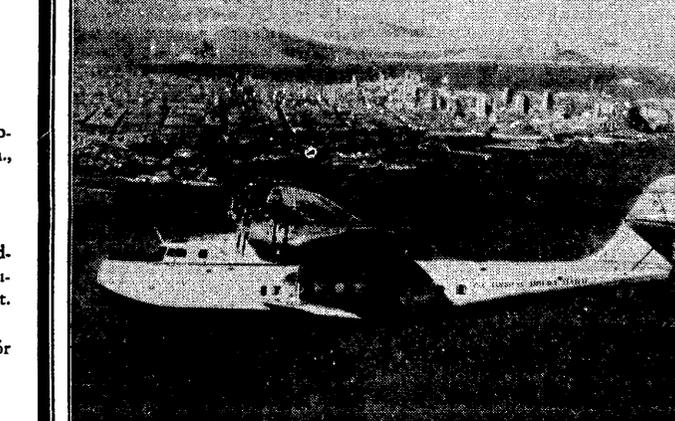
### Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że rzeźnik Sylwester Augustynowicz, kawaler, zamieszkały w Kamińsku, gm. Ina Przystań, syn rolnika Józefa Augustynowicza i żony jego Marianny z Kocłków i niezamężna Monika Florentyna Bronderówna, zamieszkała w Lublińcu, córka zmarłego piekarza Jana Brondera i żony jego Józefy z domu Trześnio, chcą zawrzeć związek małżeński.

Ogłoszenie zapowiedzi winno nastąpić w Magistracie w Lublińcu i czasopiśmie „Polska Zachodnia”.

Lubliniec, dnia 10. grudnia 1935.

Urzednik stanu cywilnego. Skop. (2982)



Pomiędzy San Francisco i wyspami Marilla na Oceanie Spokojnym utworzona została już stała komunikacja powietrzna, którą utrzymuje ten oto olbrzymich rozmiarów samolot amerykański, noszący nazwę „China-Klipper”. Widni panorama San Francisco z wybijającymi się na pierwszy plan „drapaczami chmur”.

Otoczony lasem w największej dolinie Dziechcink: Pensjonat „ŚLAZACZKA” K. Maczyńskiej WISŁA Telefon Nr. 66. Otwarty przez cały rok. Budynki położony jest przy szkolnych terenach narciarskich. Wszystkie pokoje słoneczne z balkonami i letkami. Ceny przystępne.

### Obwieszczenie o licytacji.

Assam, że w poniedziałek dnia 12. 12. 1935 r. o godz. 9 rano sprzedam publicznie w Mikołowie przy ul. Miaraki nr. 28 następujące ruchomości: 3 beczki na gołwówe, 3 ręczne pompy, 1 stołek okrągły wyrobiony i duży stół biurowy dębowy z fotelami, oszacowane na łączną sumę ok. 1.550.-. Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu — sprzedaży 1/2 godz. przed rozpoczęciem licytacji. (2005) ROJ, Komornik.

### Obwieszczenie

W sprawie egzekucyjnej Komunalnej Kasy Oszczędności, miasta Chorzowa w Chorzowie I, zast. przy adwokata Henryka Damna w Chorzowie przeciw wierzycieli Stefanu Wojtnek w Chorzowie I, ul. Dąbrowskiego nr. 36 dłużnicze

obwieszczam, że termin do opisu i oszacowania nieruchomości Chorzów I, (Król Huta) Tom 72 kart 341, stanowiącej własność Stefana Wojtneka, wyznaczony został na dzień 3. stycznia 1936 r. o godz. 10. Oszacowanie powyższej nieruchomości odbędzie się na miejscu w Chorzowie I, przy ul. Barbary 11-13. W związku z powyższym na zasadzie art. 668 § 2 k. p. c. wzywam wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu i oszacowania zgłosiły swoje prawa do wyżej wymienionej nieruchomości lub ich przyrzeczności, (2987)

(-) Lamacz, Komornik Sądu Grodzkiego rewiru II w Chorzowie I

### Nieodstępnie zachować się toż ciwem — trzeba z niego korzystać

podróżnicy, wysyłając listy i towary samolotami — pełne bezpieczeństwo — tanie ceny biletów — informacje w biurach podróży i portierów większych hoteli

## HUMOR

### FIZYCZNA NIEMOŻLIWOŚĆ.



Ona: „I wyobraź sobie, ten drab, wój przyjaźniel, usłował obłą nntel”  
 On: — Darul, moja kochana, ale nie może sobie tego wyobrazić. Wysłki tego w każdym razie na mójbie się zdają...

## Pamiętaj o bezrobotnych!

Starosta: (-) Szaliński

## ZARTOTEKA



DOWCIPI SŁUCHACZY RADIA W SOBOTE 14. XII. O GODZ. 20.00

### WOLNE POSADY

### Zdolni akwizytorzy

z referencjami dla specjalnej pracy reklamowo-akwizycyjnej poszukiwano od zaraz. Zgł. osobiste w godzinach 10-12 codziennie w firmie: Tow. Reklamy Międzynarodowej, Katowice, Pl. Marszałka Piłsudskiego 11. (258)

### SPRZEDAŻE

### Okazja!

Elegancki fortepian koncertowy, prawie że nowy, krzyżowy, opancerzony, zagranicznej fabrykacji, bardzo tanio do sprzedania Chorzów I, Powstańców 8 (dawn. Gimnazjalna) skład. (259)

### Fortepiany

Planina, fisharmonje nowe i używane, najlepsze zagraniczne fabryki: liak Bechstein, Sellar, Schwabert, Neufeld, Ecke, bardzo korzystnie do sprzedania, również na raty. Bechstein stare instrumenty jako wpłaty. Chorzów I, Powstańców 8 (dawn. nazajalna), skład. — Tel 416.83. (258)

Warsztat blacharski w Rydułtowach dobrze prosperujący, od 1 stycznia 1936 r. do wydzierżawienia lub do sprzedania. Oferty do Adm. Polskiej Zachodniej pod „Warsztat”. (297)

### ROZNE

Boże Narodzenie w górach urządza Pensjonat „Zacisze” w Raiczy k. Zaklicz, położony w przepięknej dolinie Niekulnik. Znakomite tereny narciarskie. Pierwszorzędne obfady, śnieg, słońce, kolacje. Obfity bufet zintymizacji. Pokoje ogrzewane. Po wieczory gry głośni samna (kulki) na pasterkę. Chętność przyjmujmie S. Słowacki, Katowice, 3 Maja 11 wprost w „Zacisze” Rajca. Zgłoszenia do wysłania najsobniej do 22 bim. (283)

Francuska, była nauczycielka gimnazjum, poszukuje od 1 stycznia 1936 r. za lekce francuskiego w okolicy ul. Marszałka Piłsudskiego. Oferty do Administracji Polskiej Zachodniej pod „Instruitor”. (297)

Rok Należyte  
 Redakcja  
 Telefon  
 PARYŻ  
 Zwołenie francuskiej  
 any pro  
 gic na da  
 niepokoj  
 gicłskiej  
 zwicził  
 szereżeni  
 ponujący  
 ka”.  
 To deg  
 w ostat  
 ie plan,  
 statnio, n  
 mych, nie  
 mian.  
 W spran  
 nie fra  
 wiecior  
 sunikowan  
 awy, że p  
 Flochy po  
 zyczny z  
 sym” prz  
 Włosi o  
 Tigre, w  
 Ogaden  
 Resza  
 stem Ligi  
 kie Włosi  
 ie ostatnio  
 gic mieliby  
 gij.  
 Polityczn  
 i z Gene  
 posiadają  
 Również  
 interstwa  
 rzy” swie  
 Anglii zam  
 alo pomy  
 anu parysk  
 gda trudne  
 RYZYM. C  
 Dziś na  
 gien.  
 wż wrecz  
 ADDIS. A  
 pntani dorę  
 Abisynji  
 rozkładow  
 MOR. OST  
 występuj  
 ostnesne i  
 w na teren  
 komunisto  
 wacka — c  
 prowadz  
 m. chca, a  
 tch komar  
 atakują or  
 ientni ducha  
 polie społec  
 wacynizmy  
 Senat  
 DUBLIN.  
 ienia senatu